

## INFORMACJE

### Pomagamy bo tak trzeba

Mieszkańcy Gminy Lesko spontanicznie i aktywnie włączyli się w pomoc uchodźcom wojennym z Ukrainy.  
[czytaj na str. 4-5](#)

## ŚWIĘTA I TRADYCJE

### Niewiele się różnimy

Tegoroczne Święto Wielkanocy będzie inne. Wielu z nas ma w swoich domach gości ze wschodu, którzy uciekli przed piekłem wojny.  
[czytaj na str. 7](#)

## WYWIAD

### Polska to matka chrzestna

Rozmowa z Marianną Jara muzykologiem, teologiem, kierowniczką kilku zespołów artystycznych, która od pierwszych dni wojny pomaga na pierwszej linii frontu.  
[czytaj na str. 10-11](#)



## WYPOCZYNEK I EDUKACJA

### Ferie w Gminie Lesko

Warsztaty muzyczne, plastyczne, rękodzielnicze, szachowe i dziennikarskie urozmaiciły w tym roku najmłodszym mieszkańcom gminy Lesko ferie zimowe.  
[czytaj na str. 13](#)



## *Chrystus zmartwychwstał!*

W ten jasny i uroczysty dzień Wielkanocy  
życzę nam wszystkim spokojnego nieba, dobroci  
i pomyślności! Niech Wasze życie zostanie odnowione  
wraz z nadejściem wiosny, a uczucie radości nigdy nie opuści duszy.  
Życzę, aby dzwony wielkanocne, które obwieszczały zwycięstwo  
Jezusa Chrystusa nad śmiercią, obwieszczały światu zwycięstwo  
Ukrainy nad siłami wroga! Zaprawdę Chrystus zmartwychwstał!

## *Христос Воскрес!*

У цей світлий і урочистий день Пасхи бажаю  
всім нам мирного неба, добра і благополуччя!  
Нехай Ваше життя оновиться разом із приходом  
весни, а почуття світлої радості ніколи  
не покидає душу. Бажаю, щоб Великодні  
дзвони, котрі сповіщають перемогу Ісуса Христа  
над смертю, сповістили світові перемогу України  
над ворожими силами! Воістину Христос Воскрес!

*Burmistrz Miasta i Gminy Lesko  
Adam Snarski*



OD BURMISTRZA

OGŁOSZENIE

## Szanowni Mieszkańcy!

► ADAM SNARSKI

BURMISTRZ MIASTA I GMINY LESKO

W czwartek rano – 24 lutego, obudziliśmy się wszyscy w innej rzeczywistości. Wojska rosyjskie zaatakowały terytorium naszego sąsiada Ukrainy. Trudno opisać stan i emocje każdego z nas, gdy usłyszeliśmy lub odczytaliśmy tę wiadomość – stan nas Polaków, najbliższych sąsiadów Ukraińców.

Od tej chwili wszystko w naszym życiu stało się już inne. Inne działania, inne cele, inne priorytety.

Od pierwszych chwil jako Burmistrz, podjąłem decyzję o utworzeniu sztabu kryzysowego. W jego skład weszli kierownicy wydziałów i jednostek organizacyjnych, jak również urzędnicy magistratu. Natychmiast przystąpiliśmy do pomocy humanitarnej, by pomóc bezbronnym ludziom uciekającym z własnych domów, własnego kraju. W tym celu w Urzędzie Miasta i Gminy Lesko powstał punkt pomocowy, do którego mieszkańcy gminy oraz darczyńcy z różnych części kraju i Europy rozpoczęli dostarczanie produktów żywnościowych, lekarstw, odzieży, środków czystościowych etc. Niemcy, Hiszpania, Włochy, Anglia – to kraje, które przysłały całe tiry darów. Warszawa, Gorzów Wielkopolski, Kępice, Pozezdrze – to miasta w Polsce, które natychmiast wsparły nasze działania. W ciągu dwóch dni punkt pomocy wypełnił się maksymalnie. Pracownicy i wolontariusze układali, segregowali i obsługiwali potrzebujących uchodźców lub pakowali do wystania



na stronę ukraińską potrzebne leki i żywność. Z dnia na dzień potrzebujących przybywało, a pomoc ludzka była niewyobraźalnie wspaniała. W chwili obecnej działamy nadal. Teraz w szerszym zakresie, gdyż dokonujemy wszystkich formalności potrzebnych do wydania PESEL-u i innych dokumentów uchodźcom, przyjmujemy dzieci do szkół i zapewniamy im odpowiednią opiekę. Mamy świadomość, że to dopiero początek wyzwań, które przed nami.

Dlatego też z głębi serca pragnę podziękować wszystkim, mieszkańcom gminy, przyjacielom, wszystkim ludziom dobrej woli za tak piękny gest solidarności. Każda, nawet najmniejsza pomoc, każda wyciągnięta, bezinteresowna dłoń dla uciekinierów ukraińskich, to wspaniały gest, myślę że tak potrzebnym i nam Polakom, gdyż pokazuje, że jesteśmy fantastyczni, że umiemy się jednoczyć, a nie tylko dzielić, że nasza empatia może być przykładem dla innych narodów – i dzisiaj właśnie jest. DZIĘKUJĘ!

► TEKST: UMIG LESKO

**Mieszkańcy Miasta i Gminy Lesko, którzy przyjęli pod swój dach uchodźców z Ukrainy, mogą składać wnioski o przyznanie świadczenia pieniężnego. Za udzielenie schronienia i zapewnienia wyżywienia osobie, która przekroczyła ukraińską granicę po 24 lutego 2022 r., dziennie zostanie przyznane 40 zł.**

Ustawa o pomocy obywatelom Ukrainy, w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa, przewiduje świadczenie pieniężne z tytułu zapewnienia im zakwaterowania i wyżywienia. Świadczenie będzie przyznawane na podstawie złożonego do urzędu wniosku, za okres faktycznego zapewnienia zakwaterowania i wyżywienia, ale nie dłużej niż za okres 60 dni i będzie wypłacane z dołu. W szczególnie uzasadnionych przypadkach może zostać, za zgodą wojewody przedłużone.

Świadczenie pieniężne nie przysługuje, jeżeli: za osobę objętą zakwaterowaniem na wskazany okres wypłacono już świadczenia; za okres, którego dotyczy wniosek podmiot wnioskujący otrzymał dodatkowe wynagrodzenie, w tym za wynajem oraz kiedy warunki zakwaterowania i wyżywienia zagrażają życiu lub zdrowiu ludzi oraz kiedy we wniosku o przyznanie świadczenia podano nieprawdę.

Wnioski o świadczenie pieniężne można składać: w Urzędzie Miasta i Gminy Lesko przy ul. Parkowej 1 od poniedziałku do piątku w godzinach pracy urzędu lub elektronicznie za pomocą środków komunikacji elektronicznej – e-PUAP. Wniosek taki opatruje się kwalifikowanym podpisem elektronicznym lub uwierzytelnia z wykorzystaniem profilu zaufanego, drogą pocztową z dopiskiem „świadczenie pieniężne” na adres urzędu.

Ubiegający się o świadczenie składa oświadczenie o prawdziwości danych zawartych we wniosku, pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań. Wnioski będą rozpatrywane w ciągu miesiąca od daty złożenia. Urząd może uzależnić przyznanie lub wypłatę świadczenia od weryfikacji warunków zakwaterowania i wyżywienia. Weryfikacji będą dokonywać upoważnieni pracownicy



urzędu. Świadczenie nie będzie przysługiwało jeżeli warunki zakwaterowania i wyżywienia zagrażają życiu lub zdrowiu ludzi. Pieniądze nie będą też wypłacane w przypadku podania nieprawdziwych informacji.

We wniosku należy podać dane osobowe wnioskodawcy, liczbę osób, na które wnioskodawca chce uzyskać świadczenie oraz adres miejsca pobytu osób przyjętych do zakwaterowania. Wnioskodawca zobowiązany jest do złożenia oświadczenia, że zapewniono zakwaterowanie i wyżywienie przyjętej osobie i że nie zostało pobrane dodatkowe wynagrodzenie za wynajem ani inne świadczenia z tego tytułu.

Wnioski do pobrania dostępne są w aktualnościach na stronie internetowej Gminy Lesko [www.lesko.pl](http://www.lesko.pl)

OGŁOSZENIE

## Podaruj posiłek dzieciom z Ukrainy

► TEKST: UMIG LESKO

**Drodzy Mieszkańcy, Gmina Lesko angażuje się w pomoc uchodźcom w każdym możliwym obszarze w taki sposób, w jaki może się angażować jednostka sektora publicznego.**

W chwili obecnej rośnie liczba ukraińskich uczniów w naszych placówkach edukacyjnych. Niestety, przepisy powszechnie obowiązującego prawa, nie pozwalają Gminie i jej jednostkom opłacać obiadów dla tych dzieci.

Próbujemy pomóc po to, by dzieci z Ukrainy nie czuły się

gorzej od innych dzieci. Będziemy wdzięczni, jeśli ktoś z naszych mieszkańców miałby ochotę pomóc i wykupić miesięczne obiady w szkole dla jednego dziecka. Chcemy wszystkim zapewnić gorący posiłek podczas zajęć lekcyjnych. W chwili obecnej najwięcej dzieci uchodźców uczy się w Szkole Podstawowej im. Wincentego Pola w Lesku.

Każdy kto chce pomóc i wykupić miesięczny posiłek dla dziecka (uchodźcy) powinien skontaktować się z wybraną placówką edukacyjną: Szkoła Podstawowa w Lesku 13 469 63 69, Szkoła Podstawowa w Hoczwi 13 469 43 99, Szkoła Podstawowa w Średniej Wsi 13 469 42 20, Szkoła Podstawowa w Manastercu 13 469 11 41, Szkoła Podstawowa w Bezmiechowej Dolnej 13 469 64 61 oraz




Przedszkole Samorządowe im. Misia Uszatka w Lesku 13 469 83 70.

Wszelkie informacje dotyczące zapisu dzieci z Ukrainy do szkół oraz dotyczące zajęć dodatkowych, uzupełniających znajdują się w języku polskim i ukraińskim na naszej stronie internetowej: [www.lesko.pl](http://www.lesko.pl)

OGŁOSZENIE

◀ Załatw PESEL – umów się na wizytę. Trwa wydawanie i rejestracja numerów PESEL dla uchodźców wojennych z Ukrainy. Urząd Miasta i Gminy Lesko prosi osoby zainteresowane o zapisywanie się telefonicznie na wizytę, w celu uniknięcia kolejek. Zapisywać można się osobiście: Urząd Miasta i Gminy w Lesku, Ratusz, ul. Rynek 21 oraz telefonicznie: tel. 013 469 66 08. Wnioski do pobrania są dostępne na stronie: [www.lesko.pl/ukraina](http://www.lesko.pl/ukraina)

#solidarnizukraina



UMÓW SIĘ  
NA WIZYTĘ

w sprawie nadania  
nr PESEL dla  
uchodźców z Ukrainy

OSOBIŚCIE

Urząd Miasta i Gminy w Lesku,  
Ratusz, ul. Rynek 21

TELEFONICZNIE

13 469 66 08

Щоб отримати  
номер PESEL

можно записатися  
на прийом:

Особисто

Мерія Леско, Ратуша,  
вул. Ринок 21

за номером телефону

13 469 66 08



## INWESTYCJE

# Umowa na budowę kanalizacji w Hoczwi podpisana

► TEKST: OPRAC. P.B.  
ZDJĘCIE: UMIG LESKO

**Prawie 3 mln zł będzie kosztować budowa 1,2 km kanalizacji sanitarnej w Hoczwi. Umowa na jej wykonanie z Przedsiębiorstwem Robót Inżynieryjnych i Drogowych w Krośnie S.A., została podpisana w marcu.**



Urząd Miasta i Gminy Lesko, poinformował, że 15 marca podpisana została umowa na realizację zadania: „Budowa sieci kanalizacji sanitarnej w Hoczwi na lewym brzegu rzeki Hoczewka do przejścia przez drogę wojewódzką nr 894 wraz z przepompownią P4”. Wykonawcą prac, które mają ruszyć już wiosną, jest Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych i Drogowych w Krośnie S.A.

– Mam nadzieję, że dzięki tej długo wyczekiwanej inwestycji, obejmującej zaopatrzenie części miejscowości w sieć kanalizacji sanitarnej, poprawi się nie tylko jakość życia mieszkańców, ale podniosą się również walory przyrodnicze tej okolicy – mówi Adam Snarski, burmistrz Leska. – Staramy się o to, by wszystkie miejscowości leżące na terenie naszej gminy miały możliwość

korzystania z kanalizacji sanitarnej i mam nadzieję, że w najbliższych latach uda się nam ten plan zrealizować.

Budowa 1,2 km sieci kanalizacyjnej jest współfinansowana ze środków Unii Europejskiej, w ramach poddziałania: „Wsparcie inwestycji związanych z tworzeniem, ulepszeniem lub rozbudową wszystkich rodzajów małej infrastruktury, w tym inwestycji w energię odnawialną i w oszczędzanie energii”, objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020.

Ogółem wartość projektu wyniesie 2 980 290,00 zł, z czego dofinansowanie z UE to 1 541 754,90 zł.

Zakres rzeczowy projektu obejmuje wykonanie: sieci kanalizacji

sanitarnej ciśnieniowej o łącznej długości 88,7 m, dwóch przepompowni ścieków sieciowej i zagrodowej z kompletnym wyposażeniem, studni rozprężnej o średnicy 1500 mm, sieci kanalizacji sanitarnej grawitacyjnej o łącznej długości 1118,30 m, montażu studni betonowych o śr. 1000 mm (3 szt.) i 1200 mm (10 szt.) oraz studni z tworzyw sztucznych o śr. 425mm (45 szt.), zabezpieczenie skrzyżowań kanalizacji z uzbrojeniem podziemnym (kable energetyczne i telekomunikacyjne) oraz przewiert i przekroczenie siecią przez drogi o nawierzchni asfaltowej i przekroczenie metodą wykopową siecią przez drogi o nawierzchni tłuczniowej i asfaltowej wraz z odbudową nawierzchni tych dróg.

## POMOC SPOŁECZNA

► TEKST: OPRAC. P.B.

**Gmina Lesko otrzymała ponad 117 tys. zł, na realizację kolejnego programu dla seniorów. Tym razem w ramach środków finansowych z Funduszu Solidarnościowego realizowana będzie „Opieka wytchnieniowa”- edycja 2022.**

Nowy program ma odciążać członków rodzin lub opiekunów osób niepełnosprawnych. – Wsparcie w codziennych obowiązkach, będzie polegać na zapewnieniu czasowego zastępstwa w opiece, dzięki czemu stali opiekunowie dysponować będą czasem, który będą mogli przeznaczyć na odpoczynek i regenerację, jak również na załatwienie niezbędnych spraw - wyjaśnia Adam Snarski, burmistrz Leska.

Program skierowany jest do osób, których podopiecznymi są dzieci z orzeczeniem o niepełnosprawności, a także osoby posiadające orzeczenie

## Opieka wytchnieniowa – złóż niosek



o znacznym stopniu niepełnosprawności lub orzeczenie traktowane na równi z orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności. Dzięki programowi zapewniona zostanie pomoc w postaci doraźnej lub czasowej przerwy w sprawowaniu bezpośredniej opieki nad dziećmi.

Usługi opieki wytchnieniowej przysługują w przypadku zamieszkiwania członka rodziny lub opiekuna

we wspólnym gospodarstwie domowym z osobą niepełnosprawną i sprawowania całonocnej opieki nad osobą niepełnosprawną.

Usługi opieki wytchnieniowej mogą świadczyć: osoby posiadające dyplom potwierdzający uzyskanie kwalifikacji w zawodzie asystent osoby niepełnosprawnej/pielęgniarka lub innym, zapewniającym realizację usługi opieki wytchnieniowej w zakresie adekwatnym do indywidualnych potrzeb osoby niepełnosprawnej (wynikających z Karty zgłoszenia do Programu „Opieka wytchnieniowa” – edycja 2022) lub osoby posiadające, co najmniej roczne, udokumentowane doświadczenie w udzielaniu bezpośredniej pomocy/opieki osobom niepełnosprawnym.

Do przyznania powyższej usługi kwalifikuje Miejsko – Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Lesku, 38–600 Lesko, ul. Parkowa 1. Szczegółowe informacje dostępne są na stronie www.lesko.pl

## POMOC SPOŁECZNA

# Asystent osoby niepełnosprawnej

**528 691,50 zł** dla Gminy Lesko

**NA PROGRAM Asystent osoby niepełnosprawnej – edycja 2022**

Zgłoszenia osób do 18 marca 2022 r. w Miejsko – Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Lesku, ul. Parkowa 1

► TEKST: OPRAC. P.B.

**Gmina Lesko po raz kolejny otrzymała dofinansowanie na program „Asystent osobisty osoby niepełnosprawnej” – edycja 2022 w ramach środków Funduszu Solidarnościowego. Tym razem na realizację programu gmina otrzymała ponad 500 tys. zł.**

Celem programu jest rozpowszechnienie usług asystenta, a co za tym idzie zwiększenie szans osób niepełnosprawnych na prowadzenie bardziej samodzielnego i aktywnego życia.

Program adresowany jest do dzieci do 16 roku życia z orzeczeniem o niepełnosprawności, łącznie ze wskazaniem: konieczności stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji oraz konieczności stałego współudziału na co dzień opiekuna dziecka w procesie jego leczenia, rehabilitacji i edukacji.

Dodatkowo z programu mogą skorzystać niepełnosprawne osoby pełnoletnie, posiadające orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, wydane na podstawie ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych albo orzeczenia równoważnego do wyżej wymienionego.

Dodatkowym założeniem programu jest, aby minimum 70 proc. uczestników, stanowiły osoby

wymagające wysokiego poziomu wsparcia, w tym osoby z niepełnosprawnościami sprzężonymi i trudnościami związanymi z mobilnością i komunikacją.

Usługi Asystenta polegają w szczególności na pomocy asystenta w: wykonywaniu czynności dnia codziennego, wyjściu, powrocie lub dojazdach z podopiecznym w wybrane miejsca, załatwianiu spraw urzędowych, w korzystaniu z dóbr kultury (np. muzeum, teatr, kino, galerie sztuki, wystawy); zaprowadzaniu dzieci z orzeczeniem o niepełnosprawności do placówki oświatowej lub przyprowadzaniu ich z niej.

### Kto może zostać asystentem?

Asystentami mogą zostać osoby posiadające dokument potwierdzający uzyskanie kwalifikacji w następujących kierunkach: asystent osoby niepełnosprawnej, opiekun osoby starszej, opiekun medyczny, pedagog, psycholog, terapeuta zajęciowy, pielęgniarz, fizjoterapeuta; osoby posiadające co najmniej 6-miesięczne, udokumentowane doświadczenie w udzielaniu bezpośredniej pomocy osobom niepełnosprawnym np. doświadczenie zawodowe, udzielanie wsparcia osobom niepełnosprawnym w formie wolontariatu; osoby wskazane przez uczestnika programu lub jego opiekuna prawnego, lecz niespokrewnione, które nie są członkami rodziny osoby niepełnosprawnej.

**Uczestnik programu za usługi asystenta nie ponosi odpłatności.**

Do przyznania powyższej usługi kwalifikuje Miejsko – Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Lesku, 38–600 Lesko, ul. Parkowa 1. Więcej informacji na www.lesko.pl



## INFORMACJE

► TEKST: PAULINA BAJDA  
ZDJĘCIA: UMIG LESKO/  
MIROSLAW LESZCZYŃSKI

# Pomagamy bo tak trzeba

**Dzięki bezinteresownej i płynącej prosto z serca pomocy polskiego społeczeństwa, które tłumnie ruszyło z pomocą ukraińskim uchodźcom, udało się uniknąć kryzysu uchodźczego. – Nie wyobrażamy sobie, że mielibyśmy postąpić inaczej – mówią nasi rozmówcy.**

**W** czwartek 24 lutego nastąpił atak wojsk Federacji Rosyjskiej na Ukrainę. Stało się to kilka minut po przemówieniu prezydenta Rosji Władymira Putina, w którym wypowiedział wojnę Ukrainie, ogłaszając „specjalną akcję militarną” i wzywając ukraińskich żołnierzy do złożenia broni. Stwierdził, że rząd w Ukrainie nie jest prawdziwym rządem, a pseudorządem, który przyszedł do władzy w wyniku „zamachu stanu”, a władze ukraińskie są nacjonalistyczne i wspierają „nazistów”, którzy dokonują „ludobójstwa” wśród ludności Donbasu. Od tamtej pory Rosjanie cały czas dopuszczają się zbrodni wojennych, ostrzeliwując miasta i dzielnice mieszkalne, szpitale oraz strzelając do cywili – w tym dzieci.

Już 24 lutego na polsko-ukraińskich przejściach granicznych zjawili się pierwsi uchodźcy wojenni, którzy w strachu opuszczali swoje domy. W aktywną pomoc uchodźcom pierwsi włączyli się mieszkańcy przygranicznych miejscowości, którzy zapewniali nocleg, transport oraz wyżywienie uciekającym przed wojną Ukraińcom. Kolejne na pomoc ruszyły przygraniczne samorządy, które przy przejściach granicznych zaczęły organizować miejsca, w których można było zjeść ciepły posiłek oraz ogrzać się. W bieszczadzkich gminach – Ustrzyki Dolne oraz Lesko powołano sztaby kryzysowe, które starały się ogarnąć nową sytuację i zapewnić kompleksową pomoc szokowanym atakiem na ich kraj Ukraińcom. Do akcji pomocowej włączył się również polski rząd, który przy przejściach granicznych zorganizował punkty recepcyjne dla uciekających przed wojną ludzi, gdzie mogli znaleźć m.in. wsparcie prawne czy zabezpieczenia pod względem spożywczym i sanitarnym.

Jednak to nie działania rządu liczyły się w pierwszej chwili, a bezinteresowna i płynąca prosto z serca pomoc polskiego społeczeństwa, które tłumnie ruszyło na granicę, aby przywieźć najpotrzebniejsze w tamtym momencie ciepłe ubrania oraz żywność, a w drodze powrotnej zabrać z sobą uchodźców do bezpiecznych miejsc w Polsce. Wielu Polaków ruszyło również w głąb Ukrainy po to, by wywozić stamtąd tych, którzy samodzielnie nie mogli dostać się do granicy.

Jedną z osób, które zaangażowały się w pomoc mieszkańcom Ukrainy jest pilotka wycieczek Agnieszka Skarbowska z Turystycznej Organizacji Otwartej, która kilkakrotnie jeździła do Lwowa z pomocą. – Każdy wyjazd na Ukrainę



▲ Bezinteresowna pomoc wolontariuszy jest najważniejsza

to szokujące, zapierające dech doświadczenie najgłębszego nieszczęścia jakie można sobie wyobrazić. Bunt – że dzieją się takie rzeczy. Jak można robić ludziom coś takiego? – mówi. – Młodziutka dziewczyna z niemowlakiem, kotem i małym bagażem żegna się na granicy z mężem – ona idzie w nieznaną, on wraca na front. Piękna kobieta na dworcu w Lwowie, oddaje dwoje małych dzieci koleżance, aby wiozła je do Polski, a ona idzie na front – gdzie jest już mój mąż! – mówi. Nastolatka prowadzi kilkoro rodzeństwa, najmłodsze niesie na rękach – idą pieszo w kierunku polskiej granicy. Przed nimi wiele kilometrów. Katia uciekła z mamą z Zaproża – mają ze sobą tylko kolorowy plecak szkolny. Tyle zdążyły zabrać – opowiada. – Widzimy tysiące ludzi. Każda historia to niepisany dramat. Miliony złamanych żyć... Płakać? Pielęgnować w sobie gniew? Być w szoku? Pyta ciągle: dlaczego?

## Pomagamy bo możemy

Mieszkańcy gminy Lesko na pomoc uchodźcom ruszyli już w pierwszych dniach wojny. Jak mówią, nie zastanawiają się dlaczego to robią, tylko działają. – Dlaczego? To proste, inaczej nie umiemy i zawsze wyobrażam sobie co by było, jakbyśmy to my z żoną znaleźli się po drugiej stronie – mówi Grzegorz Michalik, właściciel agroturystyki „U kowala” z Jankowca, który do tej pory gościł u siebie około 30 uchodźców z Ukrainy. – Jak patrzymy na ich łzy, jak słuchamy opowieści o tym co przeszli, to serce się kraje.

Pan Grzegorz jak wielu właścicieli bieszczadzkiej agroturystyki utworzył swoje gospodarstwo dla uchodźców i sam wielokrotnie jeździł na granicę do Korczowej, po osoby potrzebujące pomocy. – Nie bierzemy od nich pieniędzy, chociaż niektórzy chcą płacić. Mówię im by zostawili sobie te pieniądze na później, bo wojna szybko może się nie skończyć. Często słyszymy jednak komentarze, że ktoś przyjechał dobrym autem – to go stać... Tylko, że ten samochód, to jest często jedyna rzecz jaka mu została, bo w Ukrainie nie ma już do czego wracać.

W kulminacyjnym momencie w agroturystyce „U Kowala” znajdowało się 16 osób. – Śniadania i kolacje robili sobie sami – jeździliśmy do Leska do urzędu, skąd brali produkty żywnościowe, ale obiady gotowała im moja żona – opowiada pan Grzegorz. – Pomagaliśmy im również w znalezieniu noclegu i pracy w głębi Polski lub za granicą. Udało mi się skontaktować ze znajomym z Toskanii, który zabrał do siebie kilka osób. W znalezieniu zakwaterowania na dłuższą metę pomagali nam również wolontariusze z Legnicy, kilka osób udało się zakwaterować na dłuższą w Głogowie.

Osoby, które przyjęły do siebie uchodźców zastanawiają się co będzie dalej. Większość z nich nie może sobie pozwolić na to, by gościć ich na dłużej. – Musimy z czegoś żyć, z czegoś się utrzymywać. Pokoje wymagają odświeżenia przed sezonem. Rezygnowaliśmy z urlopu by pomagać, ale niedługo trzeba będzie wrócić do swoich zajęć, mam jednak nadzieję, że ktoś przejmie pałeczkę i tym ludziom pomoże – dodaje pan Grzegorz.

Ponad setkę uchodźców przyjęło też do siebie Centrum Wypoczynku w Bystrem. – Właściciel zdecydował, aby na zakwaterowanie przekazać oba nasze obiekty, tym bardziej, że teraz jest przed sezonem – mówi Monika Holubowska, managerka ośrodka. – Na miejscu zapewniamy im nocleg i wyżywienie, ale czasem korzystamy też z gminnych punktów pomocowych w Baligródzie, Cisnej i w Lesku. Ogłoszenie o tym, że przyjmujemy uchodźców dał również nasz ksiądz podczas mszy. Pomagamy im w legalizowaniu pobytu, zawozimy do szpitala w Lesku oraz korzystamy z pomocy lekarza w Baligródzie.

Managerka ośrodka dodaje, że nie wie jak długo ich obiekt będzie mógł przyjmować uchodźców. – Nie wiemy co będzie dalej, a niedługo zaczyna się sezon turystyczny. Dlatego szukamy im również stałych miejsc zakwaterowania, w tym za granicą, ale jest ciężko. Ludzie tęsknią za domami, nie wiedzą co będzie dalej, jak potoczy się ich los. Nie chcą jechać w głąb Europy, bo mówią, że będąc tu w Bieszczadach,

są bliżej domów. Staramy się tłumaczyć, że w obecnych czasach odległość nie ma znaczenia, bo mogą w każdej chwili wsiąść w samolot i wrócić. Próbujemy też ich aktywizować, bo przez brak działania popadają w depresję i marazm. Dlatego bardzo jesteśmy wdzięczni za pomoc baligródzким wolontariuszom, wśród których znajdują się również bieszczadzcy harcerze. Organizują malowanie twarzy i animacje dla najmłodszych, czy zajęcia ruchowe – w tym karate. To oni również dostarczają do naszego ośrodka żywność oraz ubrania potrzebne dla naszych gości. Ludzie oddają co mają, nikogo nie musimy prosić o pomoc, robią to z dobroci serca – podkreśla Monika Holubowska.

## Z góry na nas patrzą

Z racji tego, że bieszczadzkie powiaty graniczą z Ukrainą, wielu z nas ma również rodzinę na wschodzie. Jedną

z takich osób jest mieszkanka gminy Lesko Aneta Semeniy, która od prawie 20 lat jest żoną Ukraińca. Teraz wraz z mężem i dwójką małych dzieci, przyjechała pod dach swojego 50 metrowego mieszkania – jego rodziców, którzy uciekli przed wojną. – Ale nawet jakbym nie miała powiązań rodzinnych z Ukrainą, to też bym pomagała. Znam dobrze język rosyjski i ukraiński, dlatego teraz często pomagam jako tłumacz w załatwianiu numeru PESEL czy innych dokumentów. Na szczęście osoby, które w Polsce są już kilka tygodni powoli się odblokowują, wcześniej nie było z nimi większego kontaktu ze względu na szok w jakim były. Teraz większość decyduje się posłać dzieci do szkół i sama szuka pracy, po to, by nie popaść w depresję.

Pani Aneta wspomina, że początki były bardzo ciężkie, szczególnie kiedy nie mieli kontaktu z kuzynką męża i jej dziećmi, którzy mieszkali pod Kijowem. – Siedzieli w piwnicy pod obstrzałem. Pięć dni jechali do Polski, ale w końcu się udało. To ciężkie przeżycie i dla nas i dla nich. Teraz już wiedzą, że nie mają dokąd wracać, bo widzieli w telewizji, że dom na który wzięli kredyt i niedawno wybudowali – już nie istnieje. Jedyne ich majątkiem jest samochód, którym tu przyjechali – wzdycha.

Rodzina pani Anety wciąż śledzi doniesienia prasowe: polskie, ukraińskie i rosyjskie. – Siedzą przed telewizorem i z przerażeniem w oczach oglądają wiadomości. Ale nie z całą rodziną ze strony męża mamy kontakt. Miasto w którym się wychował – Korosteń w obwodzie żytomierskim, było mocno ostrzeliwane, spadło na nie 50 rakiet. Jest ciężko, nie tylko psychicznie ale i finansowo, bo ja przed świętami straciłam pracę i teraz nas wszystkich utrzymuje mój mąż. Wiem, że w gminie



▲ W ośrodku u Wojtka Bryndzy nocleg ma zapewniony prawie 100 osób



## INFORMACJE



▲ Gminny punkt pomocy dziennie odwiedza ok. 300 osób

jest punkt pomocowy, ale do urzędu staram się chodzić nie częściej jak raz w tygodniu, bo są bardziej potrzebujący od nas.

Pani Aneta ma nadzieję, że wojna w Ukrainie zakończy się szybko. – Każdy z nas ma swoje życie, każdy sobie radzi jak umie. Jednak trzeba pomagać, bo „z góry na nas patrzą”. Mam nadzieję, że to nie dojdzie do nas, że ta wojna się szybko zakończy, bo dramat który przechodzą Ukraińcy jest ogromny.

### W ośrodku u Wojtka

W gminie Lesko znajduje się kilka punktów, w których uchodźcy mogą znaleźć pomoc. Jeden z nich prowadzi leski przedsiębiorca Wojtek Bryndza, który dla uchodźców z Ukrainy przeznaczył swój prywatny budynek przy ul. Ossołińskich w Lesku. – Zdecydowaliśmy się z żoną bardzo szybko – kiedy paliłem papierosa. Zanim skończyłem już wiedzieliśmy, że otwieramy punkt pomocy i zrobimy to co się da zrobić. Wykonaliśmy szybkie telefony i w ciągu dwóch dni udało nam się ogarnąć ten budynek, bo to wcześniej był pustostan.

Jak wspomina pan Wojciech samych niepotrzebnych rzeczy, które zawadzały wywieziono trzy ciężarówki, a w akcji przystosowania budynku wzięło udział około 40 osób. – Jedni wynosili, drudzy poprawiali elektrykę a trzeci ogarniali łazienki i prysznice. W ciągu dwóch, trzech dni mieliśmy gotowy nocleg dla 60 osób, a ostatecznie dla 95.

W ośrodku u Wojtka Bryndzy nocleg znajdują osoby z punktów recepcyjnych w Łodynie, Równi, ale również i ci, którzy zostali odebrani wprost z granicy – nawet z Medyki. – Raz zabraliśmy stamtąd 24 osoby, w tym 16 dzieci. Nie wiem skąd mieli nasz numer, ktoś im go dał. Środek nocy, dzwonią i mówią, że stoją przy granicy, bo ktoś ich nie odebrał. Wiedzieliśmy tylko tyle, że nie wiedzą gdzie konkretnie są, jest strasznie zimno i padają ze zmęczenia. Stali trzy godziny i nie wiedzieli co robić. W ciemno wysłaliśmy trzy busy i osobówki, akurat mieliśmy u nas osobę, która kilka dni wcześniej była na granicy w Medyce i znała teren. Pojechali. Stwierdziłem, że takiej dużej grupy osób nie przegapimy. Był kontakt telefoniczny, a dziewczyny mówiły nam co widzą i tak ich znaleźliśmy.

Pan Wojciech wspomina, że do ośrodka trafili tak zmarznięci, że na rozgrzewkę wypili ponad 10 litrów herbaty. – Po drugim czajniku zdecydowałem, że trzeba gotować w garze, bo byli tak wyziębieni. Nie wyobrażam

sobie, że moglibyśmy się zachować inaczej – dodaje.

Wojtek Bryndza podkreśla, że nic by nie zdziałał, gdyby nie pomoc leskich wolontariuszy. – Oczywiście wciąż nam ich brakuje, ale każdy z nas pracuje, ma rodziny i nie cały czas może przeznaczać na pomoc. Na początku, kiedy było wielkie poruszenie, ludzi było sporo. Niestety większość musiała wrócić do swoich obowiązków, a na stałe zostało z nami około 10 osób. Ale mamy też takich, którzy pojawiają się co dwa, trzy dni – wszystkie ręce na pokładzie mile widziane. Ja też pracuję i muszę zadbać nie tylko o swoich pracowników ale też i o rodzinę.

Wojtek Bryndza podkreśla, że wraz wolontariuszami oferuje kompleksową pomoc – od odebrania z punktów, przy granicy, przez nocleg i wyżywienie, zaopiekowanie się medyczne i tłumaczenie. – Najwięcej osób pomocy potrzebuje nocą. Najpierw ich pytamy czy nie potrzebują pomocy lekarskiej – tu mamy wspaniałą współpracę z leskim szpitalem – dyrektor, lekarze i inni pracownicy bez zająknięcia wyciągają ręce do pomocy. A my często też zabieramy z SOR-u kobiety w ciąży, które trafiają tam na badania kontrolne i nie mają dalej gdzie się podziać. Po przebadaniu nasi tłumacze robią wywiad – czy mają jakieś miejsce docelowe gdzie chcą jechać np. do szwagra w Niemczech. Część z nich jednak nie wie co dalej. Od tego mamy na szczęście znajomych w całej Europie.

Dzięki szerokiej współpracy w bazie ośrodka znajduje się już ponad sto miejsc, w których uchodźcy mogą znaleźć schronienie: Hiszpania, Czechy, Szwajcaria, Francja, Dania, Belgia i Holandia. – Tam są nasi przyjaciele – również mieszkańcy Leska, którzy działają w podobny sposób jak my. Codziennie dostają informacje o miejscach noclegowych czy pracy, które wprowadzamy do bazy danych i proponujemy je osobom, które nie mają określonego celu – opowiada Wojciech Bryndza, który dodaje, że przed wyjazdem organizują też konferencje online, po to, by wszyscy się wzajemnie poznali.

Przez ośrodek od początku wojny przeszło już ponad tysiąc osób. – Nie myśleliśmy na początku o tym by ich rejestrować, o jakiś zwrotach kosztów. Ale z tym się też musimy zmierzyć – budynek trzeba ogrzać, zapłacić za wodę czy prąd... Czekamy teraz na przyjazd Lekarzy Bez Granic. Już jesteśmy po wstępnych rozmowach

i ustaliliśmy, że około 5-7 wolontariuszy przyjedzie nas wesprzeć. Będą się zmieniać co 2 tygodnie, będą robić przedpłaty w aptekach – pakiety, na które uchodźcy będą mogli wybrać lekarstwa. To naprawdę ogromna pomoc.

### Pomoc z Urzędu Gminy

W pomoc uchodźcom od samego początku włączył się również Urząd Miasta i Gminy w Lesku. Jak mówi Adam Snarski, burmistrz Leska – już w pierwszych dniach w gminie powstał sztab kryzysowy oraz punkt pomocy uchodźcom w którym zbierane są dary. – Do tej pory przyjechało do nas kilkanaście TIR-ów z pomocą z Anglii, Francji, Włoch i Holandii oraz mniejsze busy z Hiszpanii, Irlandii i z Warszawy – wylicza. Kolejne transporty są w drodze. – Z pomocy oferowanej przez urząd, korzystają uchodźcy, którzy ułokowali się u naszych mieszkańców, ale również i osoby z sąsiednich gmin jak Olszanica, Solina, Baligród i Cisna. A jest ich z dnia na dzień coraz więcej. Dziennie odwiedza nas około 300 osób, ale również przekazujemy pomoc dalej do naszych miast partnerskich w Ukrainie – Chustu i Morszyna, a także Sambora, Lwowa czy Kijowa.

Burmistrz tłumaczy też, że gmina oprócz codziennej rzeczowej pomocy zajmuje się również sprawami związanymi z uchodźcami, które zostały samorządom nałożone odgórnie przez rząd. – Wciąż zajmujemy się bieżącymi sprawami gminy, nie zapominając o naszych mieszkańcach. Wojna w Ukrainie zaskoczyła nas wszystkich, ale działamy. Wielu z naszych pracowników pomaga jako wolontariusze, po godzinach segregując i wydając pomoc dla uchodźców, za co serdecznie im dziękuję. Jest wśród nas sporo mieszkańców naszej gminy, którzy z potrzeby serca o każdej porze niosą pomoc. Bez nich cała akcja pomocowa nie miałaby takiej prężności. To piękny wyraz człowieczeństwa.

Dodatkowo w marcu weszła w życie specustawa określająca zasady, warunki i tryb udzielania cudzoziemcom ochrony. W związku z tym na samorządy spadł m.in. obowiązek rejestrowania uchodźców oraz wydawania im numerów PESEL, dzięki którym będą mogli skorzystać z pomocy ofiarowanej przez państwo.

– Na chwilę obecną nadaliśmy nr PESEL 77 osobom i dotychczas nie miała miejsce sytuacja konieczności odmowy jego nadania – informuje

Dawid Dziedzicki, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego i Wydziału Spraw Obywatelskich UMIG Lesko. – Z uwagi na dużą liczbę chętnych, wprowadziliśmy system rejestracji tzn. umawiania wizyt. Specyfika sprawy uniemożliwia wcześniejsze składanie wniosków, tzn. złożenie wniosku bez jednoczesnej jego realizacji. Na chwilę obecną umówionych mamy ok. 200 osób na terminy sięgające 15 kwietnia.

Dodatkowo, Bieszczadzki Domu Kultury organizuje w bibliotece zajęcia integracyjne dla dzieci z Ukrainy: we wtorki i czwartki (kontakt: 13 469 66 49).

Z pomocą ruszyły też Narodowy Fundusz Zdrowia oraz Zakład Ubezpieczeń Społecznych, które uruchomiły infolinię dla uchodźców w języku ukraińskim. W obu instytucjach można również skorzystać z pomocy tłumacza.

Infolinia NFZ jest czynna 24 godziny na dobę 7 dni w tygodniu oraz w święta dostępna pod nr: 800 190 590.

– Warto wiedzieć, że obywatele Ukrainy, mają zagwarantowany dostęp

do bezpłatnego leczenia, bezpłatnych szczepień przeciwko COVID-19, szczepień ochronnych dla dzieci i testów pod kątem zakażenia wirusem SARS-CoV-2 – wyjaśnia Rafał Śliż, rzecznik podkarpackiego NFZ. – Na tej infolinii pomoc uzyskają również pacjenci onkologiczni z Ukrainy, którzy musieli przerwać terapię w swoim państwie. Mogą oni kontynuować leczenie w Polsce. Istnieje również możliwość otrzymania profesjonalnej pomocy medycznej przez telefon – poza godzinami pracy POZ, pod nr: 800 137 200.

Infolinię w języku ukraińskim i polskim uruchomił również ZUS, jest ona dostępna w dni robocze, w godzinach od 8:00 do 18:00 pod numerem 22 444 02 55. Pytania dotyczące świadczeń rodzinnych dla obywateli Ukrainy można też przysłać mailem na adres UA@zus.pl. Konsultanci infolinii udzielą informacji: o rodzajach świadczeń rodzinnych przyznawanych i wypłacanych przez ZUS, jak wypełnić i wysłać wniosek oraz jak zarejestrować profil na Portalu Usług Elektronicznych (PUE) ZUS.

### RADA MIEJSKA

## Radni zdecydowali

► TEKST: P.B.

**W marcu Rada Miejska w Lesku obradowała na kilku sesjach. Radni zajęli się m.in. zwiększeniem dopłat do budowy chodnika w Łączkach oraz w Hoczwi, wysokością ekwiwalentu pieniężnego dla druhow z OSP, ustaleniem zasad korzystania z placu targowego oraz programem opieki nad bezdomnymi zwierzętami.**

**P**odczas lutowej sesji Rady Miejskiej, lescy radni zdecydowali, że w tym roku Gmina Lesko przekaże Samorządowi Województwa Podkarpackiego po 170 tys. zł na budowę chodników przy drodze wojewódzkiej nr 893 Lesko – Cisna, w Hoczwi oraz w Łączkach. Natomiast na sesji 17 marca, zdecydowano, że na te zadania zostanie przeznaczony dodatkowo po 30 tys. zł. Więcej spraw dotyczących mieszkańców radni rozpatrzyli na wcześniejszej sesji 3 marca. Ustalili m. in. ekwiwalent pieniężny w wysokości 18 zł za godzinę, dla strażaków ratowników z Ochotniczej Straży Pożarnej. Co ważne wyjazd z jednostki musi być zgłoszony, a strażak musi w tym czasie uczestniczyć w działaniu ratowniczym, akcji ratowniczej, szkoleniu lub ćwiczeniu organizowanych przez Państwową Straż Pożarną lub Gminę.

Radni zaakceptowali również regulamin korzystania z placu targowego przy zbiegu ulicy Mickiewicza i Słowackiego. Ustalono, że handel będzie prowadzony w piątki i soboty od godz. 6:00 do 14:00, przez rolników i ich domowników. Będzie można tam sprzedawać tylko produkty

rolne lub spożywcze oraz rękodzieło wytworzone w gospodarstwie rolnym. Handlarz zobowiązany jest m.in. posiadać przy sobie odpowiednie dokumenty, przestrzegać przepisów sanitarno-epidemiologicznych i przeciwpożarowych oraz zachować czystość w obrębie zajmowanego stanowiska, w trakcie sprzedaży i po jej zakończeniu.

Dodatkowo Rada Miejska przyjęła „Program opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na rok 2022”. Jego celem jest m.in. w zapobieganie bezdomności zwierząt na terenie Gminy Lesko, ograniczenie populacji zwierząt bezdomnych, opieka nad zwierzętami bezdomnymi oraz kotami wolnożyjącymi oraz zapewnienie opieki weterynaryjnej zwierzętom poszkodowanym w wypadkach drogowych.

Ustalono, że w ramach zapobiegania bezdomności, psy będą elektronicznie znakowane (czipowanie), a do ogólnopolskiej bazy wprowadzone zostaną dane umożliwiające szybkie odnajdywanie właściciela. Wprowadzono też obowiązkową sterylizację albo kastrację zwierząt w schronisku oraz sterylizację lub kastrację kotów wolnożyjących. Zwierzętom bezdomnym zapewniono miejsce w schronisku oraz objęto je opieką pielęgnacyjną oraz weterynaryjną. Dodatkowo takim zwierzętom będą szukani nowi właściciele, a wolnożyjące koty będą dokarmiane.

W razie wypadków drogowych, bezdomnym zwierzętom zostanie zapewniona całodobowa opieka weterynaryjna. Opieka weterynaryjna oraz zapewnienie miejsca w schronisku realizowane będzie na podstawie umowy zawartej z Gabinetem Weterynaryjnym Karola Kusala. Na realizację tego programu Gmina Lesko przeznacza w budżecie na 2022 rok kwotę 50 tys. zł.



► TEKST: PAULINA BAJDA  
ZDJĘCIE: SOŁECTWO HUZELE

# Rozmowy o obwodnicy

**Mieszkańcy sołectw przez które ma przechodzić nowa „obwodnica” Leska wciąż szukają alternatywnego wyjścia z sytuacji, która jest dla nich nie do zaakceptowania – przez budowę „obwodnicy” może zostać wyburzonych nawet kilkadziesiąt domów. Natomiast PKL potwierdziła, że prowadzi rozmowy ze starostą leskim na temat dalszych inwestycji w regionie.**

Na początku marca Podkarpacki Zarząd Dróg Wojewódzkich w Rzeszowie ogłosił przetarg na opracowanie dokumentacji nowej „obwodnicy” Leska – Wolej Postołowej i Huzele. W dokumentacji, która już została opublikowana, zmieniona została nazwa zadania objętego dofinansowaniem, na „Budowę nowego odcinka drogi wojewódzkiej nr 894...”. Dodatkowo czytamy, że dokumentacja na budowę nowej drogi ma być wykonana w dwóch etapach: do 30 listopada 2022 r. oraz do 30 listopada 2023 r. Dokumentacja ma obejmować 3 warianty przebiegu trasy, ale inwestor preferowany przez siebie wariant (na zdjęciu) w zalesionej stronie Huzel. Jednocześnie Wody Polskie pismem z dnia 31 grudnia 2021 r. zaznaczają, że droga ma być maksymalnie odsunięta od górnej krawędzi skarpy brzegowej rzeki San, w kierunku istniejącej na Huzelach drogi powiatowej.

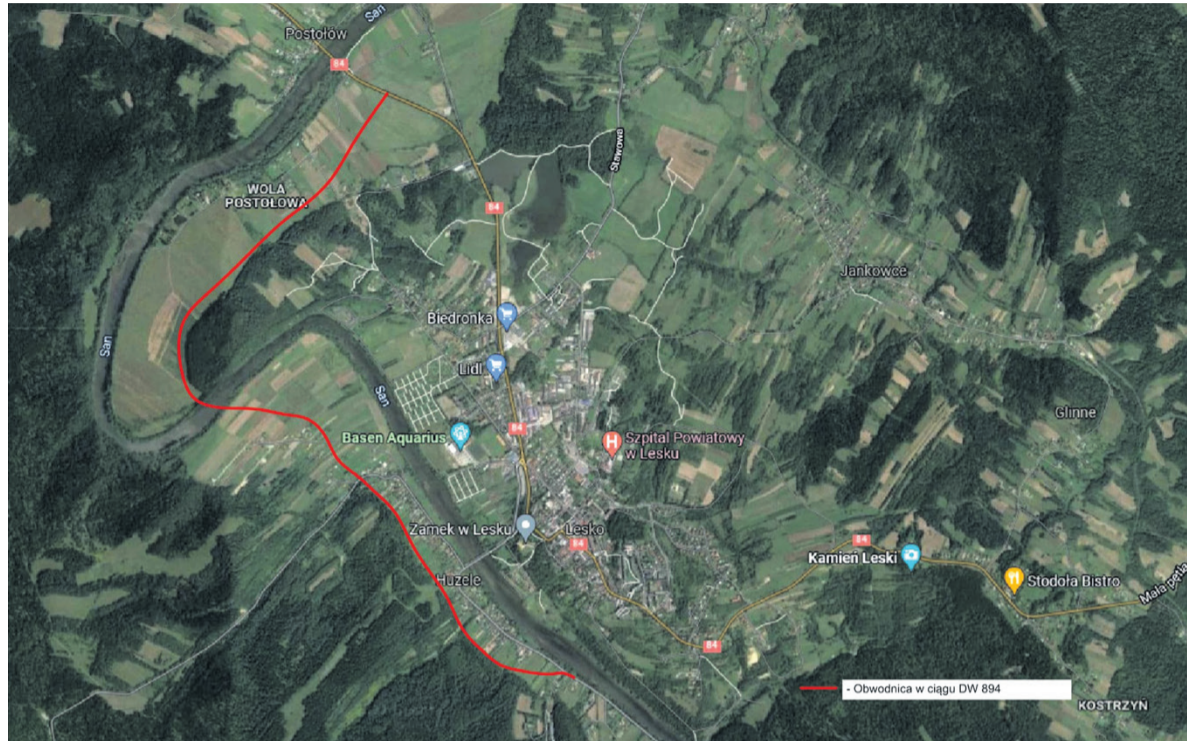
Założono również, że podziałowi będzie podlegało około 190 działek – co według mieszkańców jest niedopuszczalne, ponieważ będzie wiązać się z chociażby częściową utratą własności nieruchomości.

Wykonawca robót budowlanych ma być wyłoniony w 2024 r., a nowy odcinek drogi będzie się zaczynać przy drodze nr 84 – Lesko – Wola Postołowa, następnie ma prowadzić przez tereny zbliżone do rzeki San w kierunku Skały Wolańskiej i w tej lokalizacji przekraczać rzekę. Na dalszym odcinku krzyżuje się z drogą gminną i powiatową, a następnie przebiega wzdłuż linii lasu. Nowy odcinek kończy się w okolicach skrzyżowania na Weremień, a zatem przebiega przez całą górną część Huzel.

Jak zauważają członkowie społecznego komitetu „Razem dla przemyślanej obwodnicy Leska” – wcześniej dofinansowanie dotyczyło budowy 3,7 km nowej drogi, a z niezrozumiałych przyczyn w przetargu ujęto odległość od 4 do 6 km. Dodatkowo na spotkaniu u Marszałka Województwa Podkarpackiego 7 marca zapewniono ich, że nie ma jeszcze gotowego przebiegu trasy, podczas gdy już 8 marca zostało przekazane do publikacji ogłoszenie przetargowe wraz z proponowaną trasą.

## „Życie musi się toczyć dalej”

Jak informują członkowie komitetu w ww. spotkaniu, udział wzięli – oprócz leskiej delegacji: Piotr Pilch



▲ PZDW w Rzeszowie ogłosił przetarg na opracowanie dokumentacji nowej „obwodnicy” Leska i opublikował kolejną koncepcję jej przebiegu

– wicemarszałek województwa podkarpackiego, Piotr Miąso – dyrektor Podkarpackiego Zarządu Dróg Wojewódzkich, Joanna Szozda – dyrektor departamentu Dróg i Publicznego Transportu Zbiorowego w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego oraz Andrzej Olesiuk – starosta powiatu leskiego, który zasiadł wraz z ww. osobami.

Jak czytamy w komentarzu na FB Sołectwa Huzele – „O ile spodziewaliśmy się obecności pierwszych trzech z ww. osób, o tyle zastanawiająca jest obecność na spotkaniu naszego starosty. Na każdym kroku podkreśla on, że planowana budowa „obwodnicy” to nie jest jego inicjatywa, nic o niej nie wiedział, nie ma z nią nic wspólnego, a wnioskodawcą był marszałek województwa podkarpackiego. Jednak dziwnym zbiegiem okoliczności jest zawsze obecny, czy wręcz organizuje spotkania związane z budową tej „obwodnicy”. Uczestniczył online w spotkaniu, które odbyło się w Urzędzie Miasta i Gminy w Lesku w dniu 4 stycznia br. Organizował spotkanie lokalnych samorządowców w dniu 13 stycznia br. (...) Nasuwa się pytanie w jakim celu tam przybył, skoro komitet zwracał się z prośbą o spotkanie z marszałkiem, a nie starostą powiatu leskiego? Oczywiście mamy świadomość, że marszałek województwa jako gospodarz spotkania ma prawo zapraszać na nie kogo chce, ale ocenę akurata takiego doboru uczestników pozostawiamy czytelnikom. Czy w obecnym czasie starosta nie powinien skoncentrować swojej uwagi na ważniejszych kwestiach? Aby spotkać się z członkami komitetu nie trzeba jechać aż do Rzeszowa. Zastanawiające.”

Jak komentują uczestnicy spotkania – nie przyniosło ono nic nowego – było pełne frazesów, a delegacja mieszkańców odniosła wrażenie, że są traktowani w lekceważący sposób. Poinformowano ich, że przetarg



▲ Mieszkańcy jednoznacznie potwierdzili, że nie zgadzają się na nową lokalizację wskazaną przez PZDW oraz wyrazili zdecydowany sprzeciw wobec konieczności podziału 190 działek

jest na końcowym etapie przygotowania i wkrótce zostanie ogłoszony oraz że samorząd województwa nie wycofa się z planowanej inwestycji. Dodatkowo mają zostać przedstawione dwie propozycje jej przebiegu: bliżej Sanu i z drugiej strony drogi. Nie zostało jednak doprecyzowane co oznacza „z drugiej strony drogi”. Pewne jest, że obie propozycje mają przebiegać przez Lesko – Wolej Postołową i Huzele.

„My przedstawiliśmy nasz punkt widzenia. Zaproponowaliśmy przesunięcie środków przewidzianych na budowę „obwodnicy” na kwestie obronności, ale marszałek stwierdził, że nie przewiduje takiej możliwości, a „życie musi się toczyć dalej”. W związku z tym każdy pozostał przy własnym zdaniu. Dlatego walczyliśmy dalej!”

## A starosty nie było

W czwartek 17 marca po raz kolejny odbyło się zebranie w świetlicy wiejskiej w Huzelach, na które oprócz przewodniczącego Rady Miejskiej w Lesku oraz radnego z Woli Postołowej, zaproszono również starostę leskiego. Zebranie było związane z ogłoszonym przez

obecnej sytuacji granicznej, gdyż nie zgadzają się z decyzją o budowie „obwodnicy”.

Mieszkańcy doszli do porozumienia, że na każdym etapie inwestycyjnym będą podejmowali, wszelkie przewidziane prawem, środki kontroli wszystkich czynności związanych z budową obwodnicy.

Dodatkowo działania komitetu będą ściśle powiązane z decyzją mieszkańców i będzie ich wspomagał przy organizacji różnych form protestów i podczas podejmowania wszelkich, przewidzianych prawem środków kontroli wszystkich czynności związanych z budową obwodnicy.

Niestety mimo zaproszenia wystosowanego ze strony mieszkańców, na spotkaniu nie zjawił się starosta leski Andrzej Olesiuk. W związku z tym redakcja Echa Bieszczadów, ponownie wysłała do niego prośbę o odpowiedź na pytania dotyczące planowanej „obwodnicy”. Pan starosta poinformował nas, że udzieli odpowiedzi pod warunkiem „Zapewnieniu autoryzacji tekstu, który będzie zawierał odpowiedź na powyższe pytania.” Takie zapewnienie – zgodnie z prawem prasowym wysłaliśmy do starosty, niestety do dnia publikacji tego artykułu odpowiedzi nie dostaliśmy. Jeśli dostaniemy zostanie ona opublikowana.

## PKL – rozmowy trwają

Po ogłoszeniu informacji o budowie planowanej „obwodnicy”, mieszkańcy zaczęli analizować, że może ona być powiązana z kolejną inwestycją Polskich Kolei Linowych na terenie leskiego powiatu. W związku z tym redakcja Echa Bieszczadów zwróciła się do PKL z prośbą o informacje w tym temacie. Niestety jak poinformowała nas Marta Grzywa z biura prasowego PKL, zbyt wcześnie jest by mówić o szczegółach kolejnych inwestycji na terenie naszego powiatu.

– Polskie Koleje Linowe jako operator turystyczny rozwijają ofertę prowadząc działalność w wyjątkowych lokalizacjach i dostosowują jej charakter do oczekiwań klientów. Aktualnie Grupa PKL przygotowuje do otwarcia nowy ośrodek turystyczny nad Soliną – powstaje widokowa kolej gondolowa nad zaporą, wieża widokowa i park tematyczny. PKL rozważają wiele możliwości inwestycyjnych, które wpisują się w strategię rozwoju Grupy mającej na celu m.in. dostarczenie turystom jakościowej, całorocznej i kompleksowej oferty spędzania wolnego czasu w atrakcyjny sposób – informuje Marta Grzywa. – Poprzez inwestycje w Solinie i obecność w Bieszczadach PKL analizują rozwój oferty turystycznej w tym regionie, czego potwierdzeniem jest weryfikacja możliwości inwestycyjnych na terenie powiatu leskiego.

Jak dodała, rozmowy z władzami powiatu leskiego na ten temat są na początkowym etapie i jest zbyt wcześnie, by przesądzać zakres współpracy oraz mówić o szczegółach.

Do tematu będziemy powracać.

Podkarpacki Zarząd Dróg Wojewódzkich w Rzeszowie przetargiem na opracowanie dokumentacji „obwodnicy” oraz zmianą koncepcji jej przebiegu w zalesionej stronie Huzel.

Podczas spotkania mieszkańcy jednoznacznie potwierdzili, że nie zgadzają się na nową lokalizację wskazaną przez PZDW oraz wyrazili zdecydowany sprzeciw wobec konieczności podziału 190 działek i związanej z nią utratą własności prywatnej, na co wskazują dokumenty przetargowe.

W spotkaniu uczestniczyli przewodniczący Rady Miejskiej Dariusz Kotyła oraz radny Łukasz Podkalicki. Obaj radni zadeklarowali pełne wsparcie dla mieszkańców w sprawie tak zwanej „obwodnicy”. Przewodniczący Rady Miejskiej zaznaczył, że przekazał pismo w sprawie zmiany lokalizacji inwestycji na ręce decydentów. Jednocześnie przewodniczący wraz z radnym Podkalickim zadeklarowali zajęcie stanowiska przez radnych, jeśli wpłynie do nich stosowny wniosek od komitetu.

Obecni na spotkaniu mieszkańcy, zdecydowanie opowiedzieli się za potrzebą organizacji różnych form protestów z uwzględnieniem



# Wielkanoc – niewiele się różnimy

► TEKST: OPRAC. P.B.  
ZDJĘCIA: ELENA OLESIK/  
RADOR6 (PIXABAY)

**Tegoroczne Święto Wielkiej Nocy będzie inne niż te, które obchodziliśmy do tej pory. Wielu z nas ma w swoich domach gości ze wschodu, którzy uciekli przed piekłem wojny. Dlatego postaramy się przybliżyć naszym czytelnikom różnice i podobieństwa w obchodach katolickiego i prawosławnego Święta Wielkiej Nocy.**

Bieszczady zawsze znane były ze swojej gościnności, która wynika z wielokulturowości naszych ziem. Łemkowie, Bojkowie, Rusini, Ukraińcy, Polacy i Żydzi od lat wspólnie zamieszkivali Karpaty, dzieląc się przepisami na tradycyjne potrawy i mieszając między sobą zwyczaje świąteczne. Dlatego mieszkańcy naszego regionu, z otwartymi sercami przyjęli pod swoje dachy uchodźców z Ukrainy, z którymi – mimo różnic w wierze i w terminie obchodzenia świąt – wspólnie zasiądą do Wielkanocnego stołu.

Zmartwychwstanie Chrystusowe, nazywane również Zmartwychwstaniem Pańskim lub Paschą Chrystusową to najważniejsze i najbardziej radosne święto dla chrześcijan z zachodu i ze wschodu. Święto Wielkiej Nocy jest ruchome zarówno w Kościele Zachodnim, czyli u rzymskich katolików, jak i w Kościele Wschodnim. Co kilka lat zdarza się, że wyznawcy wszystkich obrządków obchodzą to wielkie święto razem. Ostatnio wspólnie świętowaliśmy Wielkanoc w 2017 r., a kolejny taki przypadek będzie miał miejsce w 2025 r.

W tym roku, Wielkanoc w kościele katolickim obchodzimy 17 kwietnia, a wcześniej bo 10 kwietnia świętujemy Niedzielę Palmową. Natomiast w kościele prawosławnym Niedziela Palmowa przypada na 17 kwietnia, a Wielkanoc przypada 24 kwietnia. Zwyczaje i obrzędy ludowe związane z tym okresem mają długą i bardzo bogatą tradycję. Stykają się w niej elementy wierzeń pogańskich, kultu sił przyrody oraz obrzędów chrześcijańskich.

## Wielkanoc i Pascha

W tradycji prawosławnej częściej niż słowa „Wielkanoc” używa się określenia „Pascha”. Prawosławna Pascha jak i katolicka Wielkanoc, jest poprzedzona 40 dniowym okresem Wielkiego Postu, w którym wierni powstrzymują się od jedzenia potraw mięsnych i picia



alkoholu. Jest to również czas wzmożonej modlitwy, pokuty i miłosierdzia wobec innych ludzi. Cerkwie i kościoły w tym czasie przystają się w ciemno fioletowe barwy.

Do najbardziej typowych tradycji paschalnych należy zaliczyć uczestnictwo w nabożeństwach całego Wielkiego Tygodnia (nie tylko triduum paschalnego). Od wielkiego piątku do paschy obowiązuje srogi post – tylko chleb i woda.

Kolejną różnicą pomiędzy katolicyzmem a prawosławiem jest to, że w prawosławni wierni w cerkwiach nie mają figuralnych przedstawień Jezusa. Nie ma więc typowego złożenia do grobu figury Chrystusa, natomiast jest święty całun, który jest materią najczęściej jedwabną z wizerunkiem ikonowym Chrystusa złożonego do grobu. Z reguły występuje w otoczeniu apostołów. Również często na tym wizerunku przedstawiana jest Maria Magdalena. W Wielki Piątek w godzinach wczesnopopołudniowych odbywa się nabożeństwo, podczas którego całun jest składany do grobu. Święty całun w procesji wnoszony jest z ołtarza i później układa się go na specjalnym podeście, który nazywany jest grobem pańskim. I leży tam do Wielkiej Soboty do północy.

W Wielki Czwartek w godzinach porannych na pamiątkę ustanowienia świętej Eucharystii sprawowana jest liturgia, i zarówno katolicy jak i prawosławni wspominają wtedy ustanowienie kapłaństwa. W obu Kościołach – Wschodnim i Zachodnim, w dużych świątyniach katedralnych, tam gdzie urząd sprawują biskupi, sprawowany jest obrzęd umycia nóg dwunastu czcigodnym starcom – w kościele katolickim często są to osoby ubogie, którym dodatkowo daje się jałmużnę. We wszystkich świątyniach prawosławnych w Wielki Piątek w godzinach popołudniowych odbywa się nabożeństwo, o którym można powiedzieć, że stanowi pewną formę drogi krzyżowej. U prawosławnych ma ona jednak nieco inny charakter. Wierni

śluchają dwunastu fragmentów Ewangelii Pasyjnej, obejmującej moment zdrady Judasza aż do złożenia do grobu i przywalenia go kamieniem. Odbywa się ono w nabożnym skupieniu. Wierni trzymają w dłoniach świece. W czasie słuchania samych Ewangelii klękają. To nabożeństwo wywiera wielki wpływ emocjonalny na wyznawców prawosławia.

## Bez baranka ale z pisankami

Prawosławni, tak jak i katolicy również przygotowują święconkę, w której nie znajdziemy tak jak w tradycji chrześcijańskiej, wielkanocnych zajączków czy baranków. W koszykach osób prawosławnych znajdziemy jajka, wędliny, babkę, ale też i paschę – sporządzaną z twarogu z dodatkiem bakalii. Często jest bogato zdobiona. Po poświęceniu pokarmów, osoby prawosławne siadają do pierwszego świątecznego śniadania, które w języku starocerkiewnosłowiańskim nosi specjalną nazwę „rozgowlenie”, czyli delikatne przejście z okresu postnego do tego czasu, kiedy można już jeść mięso, tłuszcz, nabiał i inne pokarmy.

Z kolei w Wielką Sobotę, osoby prawosławne spotykają się rano w świątyni. Trochę na podobieństwo wydarzenia, kiedy to niewiasty przyszyły namaścić ciało Chrystusa. Prawosławni także modlą się w czasie liturgii sprawowanej przy grobie pańskim i tego samego dnia o godz. 23:30 rozpoczynają rezurekcję. Na początek odbywa się krótkie nabożeństwo przy grobie

popołudniowych sprawowane jest jeszcze nabożeństwo, przeznaczone głównie dla dzieci. Wówczas przygotowywane są pisanki czy kraszanki, które wręczane są małym dzieciom.

Co ciekawe, dla prawosławnych bardzo charakterystyczne jest to, że w Niedzielę Palmową, kiedy święci się palmki – zazwyczaj gałązki wierzbowe, chłostają się nimi symbolicznie, życząc sobie wytrwałości w okresie Wielkiego Tygodnia, ale również radości z faktu zbliżającego się Zmartwychwstania Pana Jezusa.

Inną bardzo ważną tradycją świąteczną jest to, że od święta Paschy przez najbliższe 40 dni prawosławni wierni witają się właśnie słowami „Chrystus Zmartwychwstał” i odpowiadają „Zaiste Zmartwychwstał” (w języku cerkiewnosłowiańskim Chrystos Woskres Woistynno Woskres).

Jak mówił dla Głosu Wielkopolskiego ks. Paweł Minajew, proboszcz parafii Świętego Mikołaja w Poznaniu – różnic jest rzeczywiście niewiele. – Wyrosłiśmy przecież z tego samego pnia. Więcej nas łączy niż dzieli. Także, jeżeli chodzi o tak zwane świąteczne kulina-



▲ Prawosławni wierni podczas nabożeństwa modlą się w skupieniu i trzymają w dłoniach świece

Procesja rozpoczyna nabożeństwo paschalne, podczas którego sprawowana jest liturgia eucharystyczna zakończona poświęceniem chleba paschalnego, nazywanego Arthosiem (z języka greckiego). Jest to chleb pszeniczny, który symbolizuje Chrystusa Zmartwychwstałego pośród apostołów i na końcu jest rozdawany wiernym. Każdy zabiera go do domu i w trudnych chwilach życia odłamuje jego cząstkę i spożywa. Prawosławni wierzą, że ma on szczególną moc i przechowywany przez wiele miesięcy nie psuje się a jedynie zasycha.

pańskim, a o północy rusza procesja wokół świątyni. Obchodzą ją trzykrotnie, a na koniec stają przed głównymi drzwiami, które są symbolicznie otwierane na znak otwarcia grobu i zmartwychwstania Chrystusa. Wówczas z radosnym okrzykiem „Chrystus Zmartwychwstał. Śmiercią śmierć podeptał i wszystkim będącym w grobach życie wieczne darował” – wchodzi do świątyni.

Co ważne, w obu Kościołach kulturowana jest tradycja spotykania się w domach z rodzinami przy świątecznym stole. Dodatkowo w religii prawosławnej często w godzinach

ria, niewiele się różnimy. Przez wieki przenikały się nasze kultury i ubogały. Pascha jest przecież często spotykana także na stołach typowo polskich, katolickich. Rozsmakowali się w nich niektórzy. Widziałem ją nawet w cukierniach. Tak samo barszcz ukraiński, który bardzo często gości także na świątecznych stołach bez względu na religię. Kulinaria to bardziej rzecz upodobania: jeden woli golonkę, drugi śledzika.

Radosnego i spokojnego świętowania Wielkiej Nocy!!

(źródło: Głos Wielkopolski, deon.pl, bimka.pl)



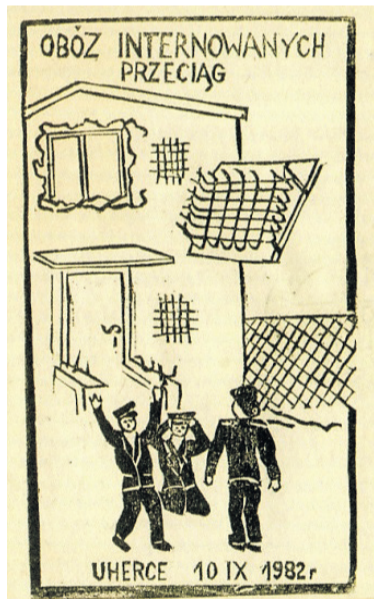
# Ośrodek Odosobnienia dla Internowanych w Uhercach – część IV

W tej części wspomnień o funkcjonowaniu Ośrodka Odosobnienia dla Internowanych w Uhercach przedstawiono niektóre zdarzenia, które zostały upamiętnione przez internowanych w formie satyrycznej.

► TEKST: MIECZYSLAW RÓŻYCKI

## Bój o kratę

Okno na pierwszym piętrze korytarza pawilonu I, znajdujące się w szczycie budynku tuż nad wejściem do izby chorych, wychodziło wprost na bramę do ośrodka, za którą gromadziły się rodziny internowanych czekające na widzenia. Okno to było okratowane, ale nie było na nim zamontowanej pełnej przesłony z blachy, tzw. „blendy”. Sytuacja ta umożliwiała kontakty internowanych z rodzinami, z którymi można było zamienić na odległość (około 25 metrów) kilka słów czy pocieszyć się widokiem dzieci lub żony, co stanowiło swojego rodzaju przedłużenie widzenia. Administracja ośrodka postanowiła ukrócić taką nieregularną praktykę. Fachowcy założyli blendę z grubej blachy, dodatkowo wzmacniając ją prętami zbrojeniowymi obejmującymi kratę.



▲ Ulotka z 10 września 1982 r. „Obóz internowanych. Przeciąg”. Projekt i wykonanie Bogumił Pawłowski

W niedzielę 6 czerwca o godzinie 11:10, podczas śpiewów dla odwiedzających, blendę zasłaniającą okno wywalono. Została jednak po paru dniach ponownie zamontowana.

Internowani postanowili przywrócić stan pierwotny, usuwając blendę z okna. 10 września 1982 roku około godziny 2:00 rozpoczęła się ostateczna rozprawa z tą przeszkodą. Do akcji przygotowano się bardzo solidnie – za parę paczek papierosów zakupiono u skazanych prawdziwy duży łom. Zablokowano wejście do dyżurki oddziałowego a pełniący służbę funkcjonariusz, słysząc niepokojące odgłosy, wybił szybę w drzwiach i w ten sposób wy dostał się z pomieszczenia. Dolne i górne kraty na piętro



▲ Internowany wygląda przez okno, z którego usunięto kratę wraz z blaszaną przesłoną, tzw. blendą. Po prawej stronie obok schodów leży wyłamana kratka

również zostały zablokowane, poprzez ich skręcenie stojakami z metalowych popielniczek oraz zatkanie zamków więziennych mieszanką chleba ze śliną, która po zaschnięciu miała moc betonu.

Usiłujących pokonać kraty funkcjonariuszy polewano wodą zmieszaną z ekskluzywnym proszkiem do prania, dostarczonym niedawno w paczkach z darami.

Po bezskutecznej próbie wejścia do pawilonu funkcjonariusze wrócili pod okno i krzykami wydawali internowanym polecenia zaprzestania działań. Rzucali również w blendę kamieniami, co nie odstraszało jednak od pracy. Nastąpiła chwilowa przerwa w wyłamywaniu kraty, w trakcie której do pawilonu przybyła komisja z porucznikiem na czele. Powitano ją pretensjami: „Dlaczego



pozwalacie społeczeństwu rzucać kamienie? Dobrze, że mamy blendę, bo by powybijali szyby w oknie!”

Po dokonaniu zwarcia instalacji elektrycznej i po ponad godzinnej ciężkiej pracy w ciemnościach – walenia w kratę łomem, ławkami i metalowym łóżkiem – mur zaczął pękać. O godzinie 3:15 cała kratka

wraz z kawałkami muru z wrzaskiem i trzaskiem spadła w dół, a jeden z funkcjonariuszy prawdopodobnie został uderzony upadającym fragmentem muru. Okno zamieniło się w bezkształtny otwór. Wystarczyło wyskoczyć na daszek nad wejściem do ambulatorium, potem na ziemię i już można było znaleźć się przy

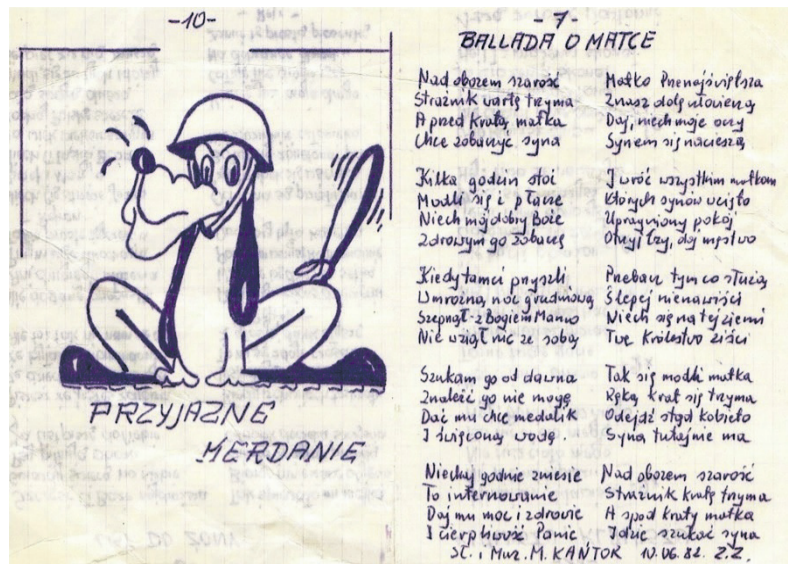


▲ Pieczętka i odbitka



▲ Rysunek na ścianie celi Leszka Waliszewskiego z motywem wrony





▲ Jedna ze stron przepisywanego ręcznie śpiewnika internowanego

zamykanej na elektryczny zamek bramce do służby bramy wjazdowej. Samą bramkę można było otworzyć mocnym kopniakiem – internowani kilka razy skorzystali z tej możliwości odprowadzając zwalnianych pod samą bramę ośrodka. Z ciemnego korytarza ktoś zaintonował:

„Wyrwij murom zęby krat.  
Zerwij kajdany, połam bat!  
A mury runą, runą, runą,  
Aż pogrzebią stary świat...”

Administracja ośrodka oceniła, że w wyniku tej akcji zniszczeniu uległo: 9 ław koszarowych, krata koszowa wraz z blendą, barierka przy schodach do ambulatorium i kwietniki – ustalając straty na kwotę 11 415 zł. Przesłano do Prokuratury Rejonowej w Lesku zawiadomienie o przestępstwie, wskazując jako sprawców ośmiu internowanych. Na pytania funkcjonariuszy jak to się stało, internowani odpowiadali, że wyrwanie krat i blendy było sprawką przeciągu. Rankiem przybywający na widzenia mogli podziwiać w pozbawionym blendy i kraty oknie, umieszczone przez jakiegoś dowiecownika kraty wykonane z tektury. Po około tygodniu komendant obiecał, że nie założy blendy na kratę, ale oczekuje, że internowani ponownie jej nie wyłamią. Ekipa wmurowała nową kratę, ale już bez blachy i znowu można było rozmawiać przez okno z rodzinami.

Byli internowany nauczyciel z Rybnika stwierdził, że nie spotkał się z opisem w formie dramatu zdarzeń mających miejsce w ośrodkach odosobnienia. Chcąc tę lukę wypełnić – napisał w gwarze śląskiej jednoaktówkę opartą na autentycznych wydarzeniach w których osobiście uczestniczył i jakie miały miejsce w Ośrodku Odosobnienia w Uhercach we wrześniu 1982 r. Sztuka w I akcie, w II odsłonach „Uśmiech Matki Boskiej” opisuje m.in.: wyłamanie kraty okiennej wraz z blendą z okna. Poniżej – fragment sztuki przedstawiający tę scenę:

„Bujoczek (ładuje się do celi razem z trzymetrową ławą, stawia ją obok łóżek) – Popatrzcie, jak sie zbroi ławy! Dwie takie mamy, razem z jednym metalowym łóżkiem służyć bydom czasowo jako tarany! Ustalili my, że do każdej ławy mogą być dwóch hajerów Joker jest

za mały! Rechter! Bydziesz czasowo robotnikiem, chociaż jeżes trocha za chudy!

**Rechter** – Niezbadane som drogi i ścieżki w Bieszczadach. Co mom robić, Panie sztajger?

**Bujoczek** – Dzisiej w nocy bydzie pieronowy przeciong na gornym korytarzu. My mamy mu pomoc, żeby wywalić ta zablindowano krata! Jo sztartna piyrszy, prziglondniesz sie i jak jo osłabna, na chwila mie zastompisz!

**Rechter** -To my sie dogodali jak szleper z hajerem!

(Cela pogrążona w ciemności, mającą jedynie kontury łóżek. Z zewnątrz słychać straszne uderzenia! Cały pawilon się trzęsie)

**Głosy klawiszy (dają się słyszeć, mimo głośnych uderzeń)** – „Odejsz od kraty!” „Będą sankcje!” „Odwołamy widzenie!” (słychać też bębnienie kamieni o blindę oraz szmataninę z kratami. Tępe, straszne uderzenia nie ustają! Są rytmiczne... wreszcie trzask żelastwa o ziemię!). Do celi wpadają po kolei jej mieszkańcy: pierwszy Joker – zapala światło, Doktor – sprawdza czy okno dobrze jest zaciemnione kocem; potem zmachany Rechter i zziąjany Bujoczek).

**Rechter (głęboko oddychając)** – Co za noc! Udało się! (zwraca się do Bujoczka) Był żeś dobry! Co hajer to hajer!

**Bujoczek (łapie powietrze jak wielka ryba)** – Dobrze, że Janusz przypomniał, że jak odwalimy ta blindę, wszyscy mamy sie cofnąć do korytarza.

**Rechter** – No toć! Reflektor z kogutka cołki czas omiotoł krata. Przi jego świetle wyglondali my jak zgraja duchów. I tak było do końca. Krata spada, a reflektor nikogo niy znod w dziurze korytarza! Przeciąg! Panie komendancie, przeciąg! A czy zrobisz przeciagowi zdjęcie?!”

### Ustawa kagańcowa

W dniu 8 października 1982 roku, Sejm uchwalił nową ustawę o związkach zawodowych, znacząco ograniczającą prawa robotników. Wszystkie kluby poselskie wypowiedziały się za ustawą przy sprzeciwie 9 posłów i 10 wstrzymujących się od głosu. Ten akt prawny wszedł w życie w dniu 9 października 1982 roku. Na tę okoliczność



▲ Okolicznościowa plakietka „Art. 52 Nie!” Projekt i wykonanie Wiesław Ukleja

Wolna Wszechnica Więzienna działająca w Ośrodku Odosobnienia dla Internowanych w Uhercach, wydała ulotkę z krytyczną analizą ustawy oraz satyryczną pieczętkę. Temu zagadnieniu został również poświęcony cały pierwszy numer pisma „KRET” z dnia 25 października 1982 roku, gdzie szczegółowo przedstawiono argumenty zasadnicze, prawne i praktyczne przeciwko tej ustawie.

### „Kipiszę”

W gwarze więziennej oznaczały wszelkiego rodzaju kontrole przeprowadzane w więzieniu. Kontrolowane były osoby (zarówno internowani jak i wchodzący do jednostki), cele mieszkalne, paczki, korespondencja. Internowani kontrolowani byli też przed zwolnieniem, wyjściem z pawilonu na widzenie z rodziną oraz transportem do innej jednostki. Charakter szczególnie uwłaczający ich godności miały kontrole osobiste, podczas których internowani byli rozbierani do naga. Celem wszystkich kontroli miało być ujawnienie przedmiotów niebezpiecznych, a w wypadku internowanych – wykonywanych przez nich nielegalne i w rozumieniu obowiązującego wówczas prawa, godzących w ustrój socjalistycznego



▲ Widok celi mieszkalnej po „kipiszu”

państwa wydawnictwa druki, materiały i narzędzia służące do ich produkcji, aparaty radiowe i fotograficzne. Internowani wykazywali dużą pomysłowość w wykonywaniu skrytek mających skutecznie chronić przed ujawnieniem i utratą tych rzeczy.

Przykładem tego może być spora ilość zachowanych zdjęć, wykonanych w jednostce przemycanymi aparatami fotograficznymi oraz bardzo duża ilość okolicznościowych wydawnictw, druków, kopert, znaczków, które zostały



▲ „Kipisz w obozie” projekt i wykonanie Bogumił Pawłowski

w różny sposób wyeksponowane poza mury.

### WRON-a

Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego była organem administrującym Polską w czasie stanu wojennego. Powstała w nocy 12/13 grudnia 1981 roku, kierowana była przez gen. Wojciecha Jaruzelskiego. WRON miała charakter pozakonstytucyjny, posiadała cechy junty wojskowej. Polacy obraźliwie określali ten organ WRON-a. Niektórym kojarzyło się to z określeniem niemieckiego orła z okresu II wojny światowej, również nazywanego „wroną”. WRON była dla internowanych wdzięcznym tematem do tworzenia dzieł satyrycznych. Powstała również pogardliwa piosenka o WRON, która wraz z innymi została umieszczona w śpiewniku internowanego „Więzienne tango”



▲ „WRON-i” gołąbek pokoju

wydanym w Uhercach przez Wolną Drukarnię im. Józefa Piłsudskiego. Teksty wszystkich piosenek zostały nagrane w ośrodku w Uhercach, na przemycony magnetofon przez zespół „Kabaryna” i następnie wydane na płycie „Głosy zza muru – wiersze i piosenki z obozów dla internowanych”. Motyw WRON-y odnajdujemy również we wspomnieniach pana Włodzimierza Kapczyńskiego w tekście szopki satyrycznej pt. „Wronie gniazdo” lub „Wroniada”. Autor nie pamiętał jednak, czy ta sztuka wystawiana była w Uhercach, czy tylko były robione jej próby. Prawdopodobnie była jednak wystawiana.



▲ „WRON-ia pocztówka”. Projekt i wykonanie Andrzej Perlak



► TEKST: GRAŻYNA KAZNOWSKA  
ZDJĘCIA: FB MARIANNA JARA

# Polska jest dla mnie

**Wojna w Ukrainie jest strasznym złem, wie o tym każdy z nas Polaków. Postanowiłam dziś porozmawiać z osobą niezwykłą – Ukrainką Marianną Jara muzykologiem, teologiem, kierownikiem zespołów artystycznych Widymo, Łem My w Komańczy, Spiwanka w Mokrem, Chórem Cerkiewnym „Irmos”, która od pierwszych dni wojny pomaga uchodźcom na pierwszej linii frontu.**

Marianno znam Cię już ponad 20 lat. Poznałyśmy się chyba około 1995 lub 1996 roku? Tak. Wtedy organizowałaś działania ekumeniczne w Bóbrce.

Dokładnie był to Festiwal Trzech Kultur: polskiej, żydowskiej i ukraińskiej. Ale nie o tym chcę z Tobą dziś rozmawiać. Chcę zacząć od tego, że mam dwie osoby w Ukrainie, z którymi się przyjaźnię od wielu lat – Ciebie z Ukrainy Zachodniej i Walerego Curkana z Ukrainy Wschodniej. Jednak Ty jesteś tą osobą, która nauczyła i pokazała mi takie rzeczy – stany, które były mi całkowicie obce. Zaczę od tego, że uświadomiłaś mi, iż w przypadku Polski wszyscy mówią „jadę do Polski”, a w przypadku Ukrainy – mówili „jadę na Ukrainę”, co jest złe. Skąd się wzięły takie potoczne określenia?

Myślę, że wywodzi się to z dawnych czasów, kiedy Ukraina była podzielona i traktowana ze strony innych krajów – w tym Rosji, jak kawałek terytorium każdego z tych państw. „Na Ukrainie” oznaczało to, że jest podzielona i że takiego państwa nie ma. Od kilkadziesiąt lat Ukraina to państwo, jest samostanowiąca i wolna. Dlatego też powinno się mówić „jadę do Ukrainy” lub „w Ukrainę” i jeśli mówimy, że coś się dzieje, to też „w Ukrainie”, a nie „na Ukrainie”.

Uświadomiłaś mi też inną rzecz i to taką, która chyba do dnia dzisiejszego nie jest do końca zrozumiała przez Polaków. Wielu z nas nie wie, że wypowiadając to słowo znieważa osobę i stan duchowny. Chodzi tu o słowo „pop”. Nam się po prostu wydaje, że ksiądz po ukraińsku to jest „pop”. (serdeczny śmiech) No więc tak. Od greckiego *popous* to jest to samo co papież. Tylko że papas (grec. ΠΑΠΙΑΣ) w Grecji jest w porządku, natomiast określenie „pop”, „pip” – bo tak też się zdarza, to u nas słowo obraźliwe. Od czasów komunistycznych ta terminologia stała się obraźliwa. To jest podobny wyraz do wyrazu „klecha”. I dlatego nie używamy tego słowa. Po prostu mówimy „ksiądz prawosławny” albo „prawosławny duchowny”. My najczęściej



zwracając się do duchownego mówimy „proszę ojca”, nie ważne czy to jest zakonnik czy przedstawiciel białego duchowieństwa.

A co to jest białe duchowieństwo? To księża, którzy mają rodziny. Tak więc i do jednych i do drugich zwracamy się „proszę ojca”.

Ale mam też trzecią rzecz, której mnie nauczyłaś... Ja Cię niczego nie uczyłam.

No dobrze – uświadomiłaś mi, że kiedy w 2014 roku anektowano Krym i rozpoczęła się wojna w Donbasie, w naszych zachodnioeuropejskich mediach, głośno było o tym tylko przez pół roku. Potem świat podszedł do tego, jakby nic wielkiego się nie stało. Ty natomiast mówiłaś o tym głośno i na każdym kroku, wszystkim uświadamiałaś – „Ludzie tam jest wojna, tam jest okupant”. Pamiętam jak w 2016 roku pojechaliśmy grać nasz wspólny spektakl teatralny „ONA” do Truskawca i otworzyły mi się oczy, widząc: po pierwsze – jak wieszysz pampersy dla rannych żołnierzy i cały samochód leków i opatrunków, a po drugie – jak zobaczyłam wielkie billboardy z dziesiątkami zdjęć zabitych tam żołnierzy ukraińskich. Czy Ty przypuszczałaś

wówczas, że dojdzie do kolejnego tragicznego dnia – 24 lutego 2022 roku i napaści Rosji na całą Ukrainę?

Przypuszczać to jedno, ale wierzyłam, że do tego nie dojdzie. I w to wierzyłam do ostatniej chwili, zanim bomby nie poleciały i rakiety nie spadły na całą Ukrainę. Obecnie cała Ukraina jest zastraszona. Bomby się rozrywają i w Wołyniu i w Zachodniej Ukrainie. Wszędzie gdzie jest jakiś strategiczny obiekt np. lotnisko czy stacja przekątnikowa.

”

To wszystko jest tak powiązane, że nie wiemy kiedy Pan Bóg rzuci nam jakieś zadanie.

Ale porodówka, przedszkole czy bloki mieszkalne to nie są strategiczne obiekty!

Tak, żłobki, szpitale, domy dziecka atakowane są po to, by zastraszyć ludzi. A poza tym propaganda rosyjskiej strony idzie cały czas w kierunku „wyzwolenia” ludności rosyjskojęzycznej od tak zwanych nacjonalistów. No i zwróć uwagę jak to brzmi. Jeżeli Rosjanin mówi po rosyjsku to jest w porządku, a jak Ukrainiec mówi po ukraińsku to jest nacjonalista. No i tu muszę przytoczyć bardzo ważny element. Ukraina była podzielona – na Ukrainę Zachodnią i Ukrainę Wschodnią. Wschód był pod władaniem Rosji – później sowieków 300 lat. Ukraina Zachodnia ucierpiała od sowieków krócej. Wschodnia Ukraina natomiast przeżyła straszny „Hołodomor” (wielki głód) miliony ludzi zagłodził Stalin i to na ziemi, która była karmicielką Europy. Cały świat uznał ten stan zagłady oprócz Rosji i Izraela. Dzisiaj wyczytałam na FB bardzo ciekawy aforyzm byłego prezydenta Czech Vaclava Hawla, że „Problem Rosji polega na tym, że ona nigdy nie pamięta gdzie są jej granice”.

”

Jeżeli człowiek myśli tylko sam o sobie i cieszy się, że on ma ciepłutko i jest bezpieczny, że ma dach nad głową i może spać w czystej pościeli, to zatracca swe człowieczeństwo.

Tak więc Rosja cały czas wmawia nam, że ona ma prawo rządzić w Ukrainie, stawiać swoje warunki. Czyli co? Ukraina nie może mieć swoich władz, swojego wojska, swojego języka, nie może pielęgnować swojej kultury? To tak, jakby Polakowi po II wojnie światowej nakazywać rozmawiać po niemiecku i hołubić kulturę niemiecką. Wracając do podziału językowego w Ukrainie – niestety Ukraina Wschodnia w większości porozumiewa się w języku rosyjskim, a zachodnia w swoim ojczystym czyli ukraińskim.

Wiem Marianno, bo często tam bywałam, choć niestety nie wiem czy dane mi będzie jeszcze bywać. Bywałam często w Ukrainie Wschodniej w Odessie i okolicach, moi przyjaciele też często mówili w języku rosyjskim. Tak ich uczyły babcie i mamy, ale czuli i czują się Ukraińcami, czy nawet niektórzy z nich Polakami, afiszując się z tym i są z tego dumni.

Ja to wszystko rozumiem, ale teraz kiedy Ukraina jest od 30 lat niepodległa, chyba nastał czas, aby wszyscy mogli mówić językiem państwowym i wierzę, że po tej okrutnej wojnie tak się stanie. Wróćmy jednak do rozmowy o Tobie, bo Ty jesteś bohaterką tego wywiadu. Jest rok 2017, jedziemy po raz kolejny ze spektaklami i wieszysz cały samochód pomocy. I tak funkcjonujesz od 2014 roku, aż do 24 lutego 2022 roku, czyli agresji Rosji na całą Ukrainę. Powiedz co Tobą powodowało? Przecież po części się narażałaś. Musiałaś z siebie dawać ogromnie dużo energii, pracy, czasu, a nawet pieniędzy. Czy jesteś tak mocno związana z ludźmi ukraińskimi czy ogólnie z ludźmi cierpiącymi?

I tak i tak. I z Ukrainą i z tymi co potrzebują. Jak wozilałam pomoc do szpitali w Ukrainie, byli tam chłopcy różnej narodowości. Wtedy się nie myślało o tym jakiej są narodowości i jakim językiem rozmawiają. Tak samo i teraz. Ja nie myślę o tym czy się narażam czy nie. Bozia pomaga. Bo jeżeli człowiek myśli tylko sam o sobie i cieszy się, że on ma ciepłutko i jest bezpieczny, że ma dach nad głową i może spać w czystej pościeli, to zatracca swe człowieczeństwo. Gdy w 2014 i 2015 roku zobaczyłam chłopaków, którzy tam pod Donieckiem śpią w okopach tylko w cienkich śpiworach, to od razu pomyślałam sobie: Boże! Przecież to czyjeś dzieci. Ja sobie od razu wyobraziłam, że to moje dziecko jest na wojnie i że to ono może tak spać. Jak można więc spać spokojnie patrząc, że ktoś ma takie warunki. (łyż w oczach i dławienie w gardle). Dlatego razem z przyjaciółmi pomagałam różnym szpitalom, a przywozili żołnierzy z obciążeniami, rękami. Organizowaliśmy więc protezy, opatrunki, zbieraliśmy pomoc. Wspieraliśmy też

dzieci, sieroty, bo po prostu tak trzeba było. Wszystko woziliśmy wtedy prywatnie, tak ze zrywu, z chęci wsparcia i pomocy. Mam takie wrażenie, że wkrótce ranni z obecnej wojny dotrą do Polski, bo Ukraina już nie pomieści wszystkich rannych. I też trzeba będzie zorganizować im pomoc. Bo w takich momentach nie myśli się o sobie kategoriami, że ja się narażam. Nie! Trzeba robić cokolwiek. Może nie za każdą cenę, ale to co potrafię to powinienam.

Marianno, gdy o 4 rano 24 lutego świat dowiedział się o napaści na Ukrainę, ponownie zobaczyłam ile dajesz z siebie, jak działasz, organizujesz, wspierasz, jak nie śpisz po nocach... Pomyślałam – kurcze, normalnie – kobieta instytucja. Grażu, bez przesady. Zaczniemy od tego, że nie jestem w tym sama.

”

Mam marzenia chcę mieć chatkę nad potoczkiem. Małą, drewnianą, aby posadzić mały.

Ale wszystko wychodzi od Ciebie. Może tak też nie do końca... Po prostu rzucam hasło – słuchajcie potrzeba tego i tego – a ludzie się natychmiast odzywają. Przywozilałam pierwszą rodzinę uchodźców, proszę o przyjęcie pod dach, od razu jest odzew. Więc ja naprawdę sama bym nic i niczego nie zrobiła.

Tak, ale w każdym działaniu musi być ten bodziec i Ty ten bodziec dajesz. Nie wiem czy zwróciłaś uwagę, ale na swoim prywatnym FB napisałam o Tobie i o Twojej pomocy. Dlaczego to zrobiłam? Bo Ty nie pisałaś o tym ani słowa, po prostu działałaś, a ja miałam taką wewnętrzną potrzebę, chciałam, aby tak zwany świat o Tobie usłyszał. Odzew ludzi był nieprawdopodobny ponad 2 tysiące polubień i około 300 udostępnień. Ale ja tego nie robię dla pochwały...

Ale ja doskonale wiem, że nie! Ty masz to coś „pomocowe” w sobie. I przytoczę tu kolejny przykład. Kiedyś, gdy wracałaś o 3 w nocy z dalekiej podróży do Sanoka, pomogłaś młodej dziewczynie, którą zauważyłaś, że jest pod wpływem alkoholu. Zawiozłaś ją do domu za Ustrzyki Dolne. A Ty byś tak nie zrobiła? Też byś tak się zachowała. No a jakże by inaczej?



# matką chrzestną

Jesteśmy matkami, a nawet gdybyśmy tymi matkami nie były, uważam, że w tym momencie Pan Bóg posłał kogoś, żeby uratować tą młodą dziewczynę. Bo przecież mogła trafić na jakiegoś oprawcę, który mógłby jej zrobić krzywdę, ale trafiła na mnie. Więc to wszystko jest tak powiązane, że nie wiemy kiedy Pan Bóg rzuci nam jakieś zadanie. I wiem, że są i prowokacje, ale wiesz co? Czasami zdarza się i dobra myśl, którą anioł Tobie szepnie, podpowie kiedy i jak zareagować.

**Wiem, że jesteś bardzo bogobojną osobą. Bogolubną.**

**Ladnie to nazwałaś.**

Strach i bojaźń Boga dzieli się na trzy kategorie. Pierwsza to strach niewolnika, że będę bity, ukarany. Druga, to strach najemnego sługi, który boi się nie dostać wynagrodzenia, a trzeci, to strach syna, który boi się obrazić Ojca.

**Czyli jak mam to rozumieć? Całą siłę dostajesz od Boga? Przede wszystkim.**

**No to proszę pochwal się, choć przeproszam – nie takimi kategoriami się kierujesz – opowiedz co w tym krótkim czasie, od wybuchu agresji na Ukrainę, udało Ci się zrobić dla swoich rodaków, uchodźców. Pewnie aż trudno wylizywać. A nic takiego.**

”

Ja się dobrze czuję w swoich ornamentach. Jeśli ich nie mam to czuje się tak jak bym była bez krzyżyka.

**No oczywiście nic takiego, absolutnie nic. No co tam 60 tirów przetransportowałaś? Nie tyle. Chyba z 5 – 7.**

**30 rodzin przewiozłaś przez granice i znalazłaś im dom?**

Trochę więcej. Może około 50. Ale wiesz co, ja się nad tym nie zastanawiam.

**5 ton żywności zorganizowałaś.**

Nie liczyłam. Ale to przecież ludzie mi pomagają. Na przykład Ty i Twoja rodzina, burmistrz Leska Adam Snarski, leski sztab kryzysowy oraz kadra Ustrzyckiego Domu Kultury.

**Spędziłaś 1600 godzin na granicy.**



Też nie liczyłam. Słuchaj, powiem Ci tak szczerze, że to wszystko co wylizasz, to jest mało istotne. Wiem, że może źle robię, bo czasami trzeba dać ludziom sprawozdanie, bo może gdy pomagają, to tego oczekują. Na szczęście mam wsparcie i pomoc mojej rodziny, duchowieństwa i wiernych naszej diecezji prawosławnej Przemysko-Gorlickiej i taką koleżankę Alinę Niedzewską w Niemczech, która szybko zorganizowała stowarzyszenie „Pomagajmy – razem raźniej”. Ona zajmuje się logistyką przeładowywania tirów niemieckich na polskie tiry. Bardzo dużo też pomaga nam prawosławny ksiądz pułkownik w Przemysku Jerzy Mokrauz. To właśnie w Przemysku wolontariusze pracują dzień i noc, bo tam najwięcej napływa uchodźców. Tam też przejeżdżają tiry przez Medykę i Korczową. No niestety, od soboty 12 marca mamy trochę utrudnienia, bo Ukraina wprowadziła przymus zgłaszania przez stronę odbiorczą do urzędu celnego darów. Teraz musimy szukać kto może przyjąć i czy są odpowiednie warunki.

**Powiedz mi Marianno jak sobie radzisz z taką nieprawdopodobną ilością ludzkich emocji, tragedią, smutkiem i żalem, która spada na Ciebie, bo to jest czasami chyba ponad ludzkie siły?**

Powiem Ci, że bardzo ciężko. Dam Ci taki przykład – wiozłam dwie matki, które miały po dwoje małych dzieci, jedno z dzieci 4 miesiące, drugie około 2 latka, które całą drogę strasznie płakało za tatą. Wołało „daj mi tatę, daj

mi tatę, kiedy tatuś przyjdzie”. Matka też całą drogę płakała. Bo przecież nie powie dziecku, że może już tego taty nigdy nie zobaczyć. (płacz i ściskanie gardła). Trudno to wszystko zrozumieć. Za co ta krzywdą, za co? Dlaczego ludzie w XXI wieku mają uciekać z domu, stracić dorobek całego życia, albo burzyć swoje plany, plany swoich dzieci. Przecież wszyscy się starali żyć jak najlepiej, a teraz co? Na obczyźnie. Wiem, Polacy ogromnie pomagają – z mieszkaniem, pracą i szkołą. Tylko uwierz, że sytuacja Ukraińców jest okropna. Oni czekają aby jak najszybciej wracać do domów. Opowiem Ci sytuację z ostatnich dni. Przyjechały 2 kobiety, które udało się zakwaterować w bardzo sympatycznym gospodarstwie agroturystycznym w Rzepedzi, z przesympatyczną właścicielką. Po dwóch dniach ta właścicielka dzwoni do mnie i prosi, abym porozmawiała z tymi kobietami, bo w ogóle nie można do nich trafić – cały czas płaczą. W trakcie mojej rozmowy z jedną z nich, cały czas powtarzała, że musi tam jak najszybciej wracać, bo tam ma mieszkanie, na które wzięli kredyt, ciężko pracowali. Ona – na kilku etatach, mąż jeździł na zachód na zarobek i pożyli w tym mieszkaniu 2 miesiące, tyle. Krzyczy, że ona nie chce siedzieć w obcym kraju... A tam? W jej mieście? Latają bomby i może już tego mieszkania nawet nie ma, może został tylko gruz. (znów łzy) A widziałaś kochana w internecie jak bomba rosyjska uderzyła w dom, gdzie mieszkała rodzina wielopokoleniowa. Wszyscy zaginęli. Uratował się

tylko dziadek z kotkiem. Obraz, który zostanie na zawsze przed oczami. Śnieg pada, a dziadek tylko w sweterku stoi na gruzach i przytula kota, bo tylko on mu pozostał... (Łzy płyną i po moich i Marianny policzkach, bo jak może być inaczej. Biorę głęboki oddech, uspokojam myśli bo wiem, że musimy rozmawiać dalej)

**Marianno ponieważ dzisiaj nie jest to rozmowa o Tobie jako artystce, którą zapewne wielu ludzi na Podkarpaciu zna, bo i chóry i zespoły i indywidualne występy, no i oczywiście nasz teatr... Ale mam nadzieję, że kiedyś przyjdzie i czas na to, aby pokazać, co w Twojej artystycznej duszy gra. Jednak cały czas zastanawiam się i muszę Cię o to zapytać – aby podkreślić jak bardzo myślisz o innych, a nie o sobie. Ja to wiem, ale niech też dowiedzą się czytelnicy. Mieszkasz w Sanoku, masz tu jakiś dom, choćby mieszkanie, które jest Twoje lub Twojej rodziny? Czy nie przywiązujesz wagi do takich spraw?**

Jak by to powiedzieć... Wszystko w życiu człowieka jest tymczasowe. I w mojej sytuacji, kiedy ja tymczasem mieszkam tu na plebanii cerkwi prawosławnej w Sanoku jest tak samo.

**Dodam, że 30 lat tak mieszkasz.**

Tak, ale nigdy nie wiemy co będzie jutro, jakoś tak z pozycji filozoficznej pomaga mi myślenie, że wszystko jest tymczasowe i nasze życie na ziemi też. W tym i przywiązaniu się do przedmiotów i rzeczy. To tak jak ta kobieta z Ukrainy, o której przed chwilą rozmawialiśmy. Ona się przywiązała, mimo że w tak krótkim czasie, zaczęła być gospodynią. Oczywiście, że mam marzenia chcę mieć chatkę nad potoczkiem. Małą, drewnianą, aby posadzić malwy.

”

Polacy To jest jedyny naród w Europie, który od razu otworzył serce, granice i drzwi swoich domów.

**Ale gdzie chciałabyś ją mieć?**

W górach oczywiście, w Karpatach i to tylko w Polsce. Zawsze powtarzam, że każdy człowiek ma matkę, ale chrześcijanin ma też matkę chrzestną. Polska jest dla mnie więc matką chrzestną. Polska dała mi drugie wyższe wykształcenie, Polska dała moim dzieciom wykształcenie. Dała

możliwość rozwoju. W Ukrainie byłoby pewnie podobnie, pomimo że troszkę inaczej. Ale teraz Polska pomaga moim wnukom, które właśnie uciekły z horroru wojny. Więc zostaje na zawsze w Polsce, ale zawsze też będę tęsknić za Ukrainą, za moimi ukraińskimi Karpatach, za moim Tarnopolem, za tą rodziną, która pozostała tam i nigdy nie wyjedzie za granicę. Za mogiłami przodków... Za moimi przyjaciółmi, którzy dziś – nawet będąc w moim wieku, biorą do ręki broń i idą na wschód, na wojnę. Podziwiam ich za to. A ta chatka nad potoczkiem w górach, wśród słoneczników i malw – to będzie w snach, w marzeniach, tak jakbym sama sobie wzięła i wyszyła ją haftem krzyżykowym.

**No właśnie. Muszę wrócić jeszcze do jednego elementu. W twojej filozofii życia jest też sposób ubierania się. Ty po prostu kupujesz w tak zwanych „szmateksach” ciuch, któremu potem nadajesz drugie życie, haftujesz, buty malujesz, przyozdabiasz ornamentem. A Tyś nie taka sama?**

No może i jestem podobna, bo też mam mój i tylko mój styl, ale ja nie umiem tak wszystkiego własnoręcznie upiękzyć, zmienić, dostosować. To może też jeszcze jest aspekt samozachowawczy. Ja się dobrze czuję w swoich ornamentach. Jeśli ich nie mam to czuje się tak jak bym była bez krzyżyka.

**Czyli chatka nad potoczkiem z ornamentem.**

Tak.

**Marianno finalizując już naszą rozmowę, chcę jeszcze dotknąć tego nieprawdopodobnego zrywu Polaków do pomagania Ukraińcom. To jest wspaniałe, to buduje, że potrafimy się łączyć, a nie tylko różnić. Jak do tego podchodzisz?**

To jest jedyny naród w Europie, który od razu otworzył serce, granice i drzwi swoich domów. Jestem ogromnie wdzięczna tym ludziom, którzy potrafili zobaczyć i odczuć tragedię sąsiada. Mimo wcześniejszych różnic, bo historia sąsiadów zawsze jest różna, ale nie czas wracać do tego, wspominać i płakać nad rozlanym mlekiem, nie ma sensu. Udowodniście to swoim obecnym heroicznym wręcz działaniem. Dlatego teraz trzeba wziąć się za rękę i iść do przodu.

**Dziękuję Ci Marianno, że w tym twoim, obecnie ogromnie zabieganym czasie znalazłaś dla mnie przestrzeń do rozmowy.**

Dziękuję Grażko wzajemnie. Chcę tylko na koniec zachęcić wszystkich, którzy chcieliby wesprzeć nas o wpłacanie darowizn na konto Stowarzyszenia „Pomagajmy – Razem Raźniej” KONTO BANKOWE: mBank 12 1140 2004 0000 3902 8058 5010. Oczywiście każdy wspiera tak jak potrafi i kont podawanych jest wiele, ale ja zachęcam do wpłacania. Chwała Ukrainie!



## KONKURS

# Biblioteka zaprasza – konkurs Wielkanocny

► TEKST: OPRAC. P.B.

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Lesku zaprasza do udziału w konkursie „Wielkanocne tradycje naszego regionu w piśmiennictwie i obrazie”. W konkursie mogą wziąć udział dzieci w wieku od 3 do 15 lat.

Turki (straż grobowa), strzelanie z dział, uderzanie się palmami, kąpiel w zimnych

strumieniach, emaus, żaczki, święcenie pokarmów, malowanie jajek... – podkarpackich tradycji związanych ze świętem Wielkiej Nocy jest naprawdę wiele. Jeśli masz od 3 do 15 lat i potrafisz je opisać lub narysować czy namalować – weź udział w konkursie. Prace na konkurs można zgłaszać do 12 kwietnia, ogłoszenie wyników nastąpi dzień później – 13 kwietnia. Osoby, które wezmą udział w konkursie są zobowiązane wypełnić kartę zgłoszenia i zapoznać się z regulaminem. Najciekawsze prace zostaną nagrodzone. Więcej na: [www.lesko.pl/biblioteka](http://www.lesko.pl/biblioteka)

## Wielkanocne tradycje naszego regionu w piśmiennictwie i obrazie.

Opisz bądź zilustruj wielkanocne tradycje na Podkarpaciu.

Najciekawsze prace zostaną nagrodzone.



## KULTURA

# Synagoga niedługo zaprosi artystów

► TEKST: P.B.  
ZDJĘCIA: BDK

Kończy się remont Bieszczadzkiej Galerii Sztuki „Synagoga” w Lesku. – Już niedługo zaprosimy do naszej galerii artystów i odwiedzających na coroczną wystawę „Bieszczadzkie Zadumania” – mówi Agnieszka Nanaszko, dyrektor BDK.

Główna synagoga leskiej gminy żydowskiej zbudowana została w latach 1626–1654, na miejscu starej bożnicy. W 1838 r. przebudowano szczyty, dach oraz wystrój wnętrza. Niestety podczas II wojny światowej hitlerowcy doszczętnie zdemolowali wnętrze synagogi.

Po zakończeniu wojny synagoga przez 10 lat stała opuszczona do chwili, gdy w 1957 r. doszło do zawalenia dachu. Od tego czasu lokalne władze zainteresowały się losem budynku i przystąpiły do stopniowej renowacji przeprowadzanej w kilku etapach, w latach: 60., 70. i na początku lat 80. Po remontach synagoga została przeznaczona na Galerię Sztuki Bieszczadzkiej Grupy Twórców, a od 1995 r. działa tam również Muzeum Żydów Galicji.

Obecnie w świątyni mieści się Bieszczadzka Galeria Sztuki Synagoga, a zabytek znów jest remontowany, w ramach projektu pn. „Przebudowa Bieszczadzkiego Domu Kultury w Lesku oraz wykonanie prac konserwatorskich przy budynku synagogi w Lesku”. Realizacja projektu przyczyni się do poprawy stanu technicznego i funkcjonalności Bieszczadzkiego Domu Kultury w Lesku oraz wykonane zostaną niezbędne prace konserwatorskie przy synagodze.

– Działania w synagodze polegają na odnowieniu wewnętrznych tynków oraz wykonaniu drenażu odwadniającego wokół obiektu, aby zapobiec procesowi zawilgożenia



▲ Wokół synagogi został wykonany drenaż odwadniający



▲ W środku zabytku częściowo skuto zawilgocone tynki i wykonano nowe wprawy

murów i degradacji tynków w kolejnych latach – wyjaśnia Agnieszka Nanaszko, dyrektor Bieszczadzkiego Domu Kultury w Lesku, opiekun synagogi. – Już niedługo zaprosimy do naszej galerii artystów i odwiedzających na coroczną wystawę „Bieszczadzkie Zadumania”.

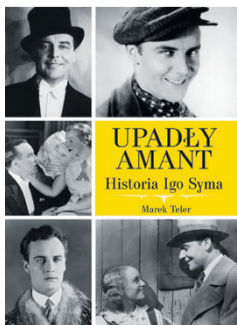
W budynku synagogi zaplanowano szereg prac konserwatorskich, m.in. założenie opaski drenażowej przy murach fundamentowych, wykonanie izolacji przeciwwilgociowej, skucie części zawilgoconych tynków wewnętrznych w „Dużej sali” i wykonanie

nowych wpraw z tynków renowacyjnych oraz wymianę stolarki drzwiowej.

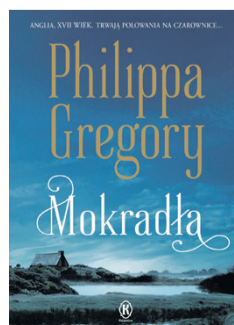
Część prac remontowych już wykonano, m.in.: pokryto dach miedzianą blachą, przebudowano attykę oraz wzmocniono przypory podtrzymujące obiekt.

Całe przedsięwzięcie jest dofinansowane z Unii Europejskiej Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego – w kwocie 2 998 536,37 zł. Wartość projektu ogółem to 3 527 689,89 zł, natomiast wkład własny gminy wynosi 529 153,52 zł.

## BIBLIOTEKA POLECA

**MAREK TELER**  
**UPADŁY AMANT: HISTORIA IGO SYMA**

Marek Teler przybliży sylwetkę przedwojennego aktora, kolaboranta i folksdojczy, na którym w 1941 roku polskie podziemie wykonało wyrok śmierci. Kim był ten, który „po paru wódkach z oburzeniem opowiadał o buńczucznym nastroju Niemców i klął na Hitlera”, ale swoich niedawnych przyjaciół groźbą i szantażem namawiał do zagrania w antypolskim filmie, którego pomysłodawcą był nikt inny, tylko Goebbels? Co w jego zachowaniu było kamuflażem, a co prawdą? Niezwykle starannie wydana, wzbogacona o spory wybór zdjęć biografia kontrowersyjnego człowieka.

**PHILIPPA GREGORY**  
**MOKRADŁA**

Opowieść o kobiecie próbującej walczyć o siebie w świecie rządzonej przez mężczyzn. Rok 1648, w Anglii toczy się wojna domowa. Alinor, mieszkanka Mokradet, samotna matka, akuszerka i zielarka podejrzewana przez sąsiadów o czary, ratuje przed zgubą nieznanego. Nie wie, że wpłtuje się tym samym w historię, która odmieni jej życie. Philippa Gregory jak zwykle świetnie łączy fakty i fikcję. I już nie pierwszy raz jej powieść to ukłon w stronę kobiet. Polecamy również drugi tom cyklu „Mroczne wody”.



➤ TEKST I ZDJĘCIA: BDK

**Warsztaty muzyczne, plastyczne, rękodzielnicze, szachowe i dziennikarskie, urozmaiciły w tym roku najmłodszym mieszkańcom gminy Lesko wypoczynek podczas ferii zimowych.**

**W** ciągu dwóch tygodni, w zajęciach wzięło udział kilkadziesiąt dzieci z terenu całej gminy. Zajęcia podczas zimowej przerwy w nauce dla najmłodszych mieszkańców naszej gminy, zorganizował Bieszczadzki Dom Kultury wraz z Powiatową i Miejską Biblioteką Publiczną w Lesku oraz z Leskim Centrum Edukacji i Sportu. – Dzieci mogły uczestniczyć w warsztatach czytelniczko-plastycznych, rękodzielniczych, szachowych, dziennikarskich oraz muzyczno-wokalnych – wylicza Agnieszka Nanaszko, dyrektor BDK. – Warsztaty okazały się strzałem w dziesiątkę i cieszyły się dużym zainteresowaniem. Instruktorzy przygotowali niezwykle ciekawe programy warsztatów, dzięki którym być może uczestnicy odkryją swoje nowe talenty. Cieszymy się, że zainteresowanie zajęciami było tak duże, bo nie ma lepszej motywacji do działań niż uśmiechnięte twarze dzieci i zadowoleni rodzice. Dziękujemy naszym instruktorom – Elżbiecie Klus, Danielowi Kopczykowi, Jadwidze Sasiadek, Paulinie Bajdzie i Barbarze Łybyk, którzy w tym roku poprowadzili zajęcia.

### Warsztaty dziennikarskie

W warsztatach dziennikarskich, które odbyły się w bibliotece, uczestniczyło kilkanaścioro dzieci. W trakcie zajęć poznały główne zasady pisania artykułów, uczyły się gdzie szukać źródeł informacji oraz ćwiczyły się w pisaniu krótkich notatek prasowych oraz dłuższych informacji.

Dzieci w przygotowanych przez siebie tekstach, zwracały uwagę na to co dzieje się w ich najbliższej okolicy, czym żyje ich otoczenie oraz opisywały to czym się interesują. Mogły pisać o rzeczywistych sytuacjach, ale także wymyślić własną historię na potrzeby warsztatów.

Poniżej przedstawiamy naszym czytelnikom wybrane artykuły, które powstały w trakcie zajęć. Gratulujemy inwencji twórczej!

### Protest przeciwko obwodnicy

**Okolo 500 osób ma się wyprowadzić ze swoich domów. Mieszkańcy sprzeciwiają się budowie obwodnicy.**

Mieszkańcy dowiedzieli się o budowie obwodnicy 22 grudnia 2021 roku z internetu. Ludziom nie podoba się, że droga będzie prowadzić przez Huzele i Postolów.

Nowa droga będzie miała ok. 4 km długości i będzie kosztować 182 mln złotych. Zaplanowano, że obwodnica

# Ferie w Gminie Lesko



zostanie zakończona w 2026 roku. Mieszkańcy mówią, że będą protestować i żądają zmiany trasy.

TEKST: JULIA ISKAT

### Obwodnica – czy to na pewno dobry pomysł?

**Ostatnio bardzo głośno jest w sprawie budowy obwodnicy Leska. Droga ma poprowadzić przez Huzele, a co za tym idzie – może zostać zburzonych bardzo wiele domów.**

Bardzo nie chcę sprzeciwiać się Panu Staroście, ale proszę o przeprowadzenie obwodnicy w jakiś inny sposób. Nikt by nie chciał być bezdomny.

Nie mówię, że ten pomysł jest zły, ale pomyślmy o ludziach, którzy stracą swoje domy. Ostatnio zauważyłam protest koło „Druczka” spowodowany właśnie tym pomysłem.

Ogólnie myślę, że za jakiś czas uda nam się dojść do porozumienia.

TEKST: ALEKSANDRA FLOREK

### Wielki huragan w Lesku i Huzelach

**Ludziom prawie zrywa dachy! Jeżdżą strażacy! „Dudziaczek” nie ustaje. Ludzie chowają się w piwnicach!**

W Lesku śnieg się rozplywa przez deszcz. Dzieci się nie cieszą, bo w śniegu jest dużo zabawy. Jednak kierowcy nie mają złego humoru, ponieważ jest mniej wypadków i lodu na drogach.

Moja mama, która o budziła się w nocy, myślała że zwieje nam dach. Drzewa padały na auta i mocno się chwiały. Mojemu tacie i mojej mamie przyszedł alert, że będzie wiał mocny wiatr. To był cyklon „Dudziaczek”, który wiał z prędkością 115 km na godzinę.

Podsumowując – wielki huragan przyniósł ogromne szkody. „Dudziaczek” nie ustaje i jest napięta atmosfera. Strażacy pewnie nie śpią po nocach, bo mają dużo pracy.

TEKST: AMELIA KOSZŁA

### „Dudziaczek” mocno zawiął

**W nocy 16 lutego był mocny cyklon „Dudziaczek”. Ta pogoda była straszna.**

16 lutego przyszedł cyklon „Dudziaczek”. Mieszkańcy chowali się w piwnicach, wszyscy bardzo się bali. Bardzo dużo domów zostało zniszczonych, ale później przyszło Słońce.

Strażacy mieli jednak dużo pracy. Wydaje się, że to koniec, ale może się powtórzyć.

TEKST: MICHAŁ KRÓL

### Nie ma zgody na tę obwodnicę

**Czy 500 osób się wyprowadzi? Mieszkańcy Leska protestują już od 22 grudnia 2021 r. przeciwko nowej obwodnicy, która ma przechodzić przez Huzele i Postolów.**

Mieszkańcy mówią i protestują, bo jak wyburzą domy, to wytną też i lasy. A tam gdzie nie ma lasów, nie ma też i zwierząt. Czy zwierzęta będą mieć wtedy wolność i dzicz? Zwierzęta muszą mieć wolność! Jeśli nie będą miały wolności, to nie przeżyją.

Ludzie protestują, ale czy przekonają ich żeby nie wyburzali domów? Wszyscy mieszkańcy, którzy nie chcą obwodnicy mówią, że będą protestować aż do skutku. Ta obwodnica – to nie obwodnica, tylko droga dla kogoś obcego, nieznanego. Przez tę drogę mają zburzyć dużo domów,

w których mieszkają rodzice i dzieci. Ale gdzie oni pójdą? Gdzie będą mieszkać później? Nikt nie wie!

TEKST: RÓŻA TOCKA

### Muzyka

**Muzyka jest bardzo ważna w życiu człowieka, bo pomaga się zrelaksować. Przez muzykę możesz też wyrazić swoje uczucia.**

Niektórzy ludzie nie doceniają muzyki, jednak ja uważam, że to nie prawda, co inni mówią o muzyce. Wiem co mówię, bo sama uczęszczam do Szkoły Muzycznej w Lesku.

Dzięki temu, że chodzę na te lekcje poznałam wielu wspaniałych ludzi, którzy mają wiele talentów. Ja chodzę na skrzypce i pianino. Spotkałam także ludzi, którzy myśleli, że nie mają talentu muzycznego, ale właśnie w Szkole Muzycznej go odkryli.

Muzyka wpływa także na nasz układ nerwowy, gdy czujemy się źli lub wściekli, słuchamy muzyki odstrojującej np. by polepszyć swoje samopoczucie. Muzyka możemy też wyrazić swoje myśli i uczucia do innej osoby.

Dodam jeszcze, że w Lesku mamy wspaniałych muzyków. Zachęcam do odkrywania swoich pasji. Pamiętajcie – wszyscy macie talenty.

TEKST: STELLA MARCINIUK

### WOŚP w Lesku. Ile zabrałiśmy?

**Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy działa od 30. lat. Ile zebraliśmy w tym roku w Lesku? Czy po takim czasie niektórzy ludzie dalej są negatywnie nastawieni?**

Jurek Owsiak kiedyś zorientował koncert z kolegami – myślał, że będzie to jednorazowa akcja, lecz przekroczyło to jego oczekiwania – zebrali

kilka milionów złotych. WOŚP do dziś pomaga dzieciom w Polsce.

Czasami angażują się także oddziały Orkiestry poza Polską – na całym świecie!

Akcja działa nawet w takim małym Lesku. Zostało u nas zebranych ponad 22 tys. złotych, to duża kwota.

Wolontariusze zbierali pieniądze do puszek, a także prowadzone były liczne licytacje w budynku Gminy Lesko, a nie tak jak zwykle w BDK, gdyż jest w remoncie.

Ze względu na pandemię, zjawiało się dość mało osób, ale można było licytować także przez internet. Kilka rzeczy, szczególnie obrazy, trafiły na licytacje na Allegro. Zostały sprzedane za łącznie – ponad 5 tys. złotych.

Byłam wolontariuszką i uważam, że to dziwne ile mieści się w takiej małej puszcze, ale to dobrze. Udało mi się zebrać prawie tysiąc złotych, a i tak zajęto to tylko pół puszki!

Zauważyłam, że dużo wolontariuszy stoi pod kościołem, ale dzięki temu, niektórzy ludzie więcej dawali.

W tym roku wydarzenie odbyło się w dość nietypowej dacie (zwykle odbywa się w pierwszą niedzielę stycznia, a w tym roku 30 stycznia) i dużo ludzi nie wiedziało o akcji. Strasznie się też dziwili, jak wytrzymujemy przy takiej pogodzie, ale nie było tak koszmarnie, a także mogliśmy się schronić w siedzibie sztabu czyli w budynku Gminy.

Niektórzy ludzie reagowali negatywnie np.: ktoś powiedział „Na pijaka nie będę dawał” – straszne bzdury.

WOŚP ma największy w Polsce wskaźnik wydatkowania pieniędzy, które trafiają na cele charytatywne, gdyż tylko 5 proc. pieniędzy idzie na organizację wydarzenia. Reszta idzie oczywiście na pomoc i sprzęt dla szpitali. W każdym szpitalu w Polsce WOŚP kiedyś coś ufundowała. W Lesku znajduje się sprzęt od WOŚP wart ponad milion złotych.

TEKST: WERONIKA CETERA



## OGŁOSZENIA

**Przypominamy –  
wymień stary piec!****Centralna Ewidencja  
Emisyjności Budynków**

► TEKST: OPRAC. P.B.

**Przypominamy od 1 lipca 2021 r. każdy właściciel domu ma obowiązek zgłosić, jakiego rodzaju źródło ciepła jest wykorzystywane do jego ogrzewania. Celem stworzenia centralnej bazy jest poprawa jakości powietrza.**

**D**o CEEB należy zgłosić wszystkie źródła ciepła używane i nie używane w danym domu. Na przykład w sytuacji, gdy w budynku jest wykorzystywanych kilka, np. kominek oraz pompa ciepła zasilana z instalacji fotowoltaicznej, trzeba zaznaczyć odpowiednie pozycje. Mogą to być: piec, kominek, koza, kuchnia węglowa, kocioł grzewczy, pompa ciepła, instalacja fotowoltaiczna czy sieć ciepłownicza.

Deklaracja CEEB dotyczy każdego właściciela lub zarządcy budynku lub lokalu który posiada źródło ciepła o mocy do 1 MW. Zgłoszenie źródła ciepła właściciele nieruchomości czy zarządcy mogą zrobić na dwa sposoby: cyfrowo (formularz) oraz na papierze. Żeby zgłosić źródło ciepła drogą elektroniczną, należy wejść na stronę [gunb.gov.pl](http://gunb.gov.pl), pobrać formularz zgłoszeniowy i go wypełnić. Następnie należy go podpisać przez profil zaufany lub e-dowód osobisty i wysłać. Osoby niekorzystające z internetu do załatwiania spraw urzędowych mogą wypełnić formularz odręcznie i wysłać go pocztą albo doręczyć osobiście do właściwego ze względu na umiejscowienie domu urzędu miasta lub gminy.

**Właściciele domów użytkowanych już przed 1 lipca 2021 r. mają 12 miesięcy na zgłoszenie źródła ciepła. W przypadku domów oddawanych do użytkowania po 1 lipca 2021 r. właściciele mają obowiązek zgłoszenia pieca lub kotła w ciągu 14 dni od uzyskania pozwolenia na użytkowanie budynku.**

Zgodnie z zaprojektowanymi regulacjami przewiduje się mechanizmy kontroli i weryfikacji wskazywanych w deklaracji danych, w tym podawanego sposobu ogrzewania. Będzie

to miało miejsce w trakcie czynności dokonywanych przez tzw. osoby uprawnione, które dokonają inwentaryzacji budynku.

Jeśli ktoś nie zgłosi urządzenia, którym ogrzewa swój dom, do ewidencji może otrzymać karę grzywny do 500 zł. Jeśli sprawa trafi do sądu, wielkość grzywny może wzrosnąć do 5000 zł.

**Co wymieniamy  
w bieszczadzkich  
powiatach?**

Jak informuje Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska w Rzeszowie, od początku realizacji programu „Czyste Powietrze” wpłynęło 416 wniosków dotyczących nieruchomości znajdujących się w powiatach leskim i bieszczadzkim. – Z czego 377 wniosków obejmowało wymianę źródła ciepła. Od początku realizacji programu do końca 2021 r. wymieniono 558 nieefektywnych źródeł ciepła. – informuje Kinga Borgosz koordynator ds. analiz i procesów systemowych WFOŚ w Rzeszowie.

Obecnie WFOŚ w Rzeszowie, w bieszczadzkich powiatach zaakceptował wymianę: 93 – kotłów gazowych kondensacyjnych, 43 – kotłów na biomasę spełniający warunki programu, 83 – kotłów na pellet drzewny, 18 kotłów na pellet drzewny o podwyższonym standardzie, 56 – kocioł na węgiel, 2 – kotłów olejowych, 8 – kotłów zgazowujących drewno, 12 – kotłowni gazowych (przyłącze gazowe i instalacja wewnętrzna, kocioł gazowy kondensacyjny, opłata przyłączeniowa, dokumentacja projektowa), 12 – pomp ciepła grunt/woda; v5 powietrze/woda, 29 – pomp ciepła powietrze/woda o podwyższonej klasie efektywności energetycznej, 9 – pomp ciepła powietrze; 5 powietrze/powietrze, 11 – systemów ogrzewania elektrycznego oraz 1 – węzeł cieplny.

Zachęcamy również do odwiedzenia strony Czyste Powietrze GOV, która zawiera informacje między innymi na temat ilości wymienionych źródeł ciepła. [czystepowietrze.gov.pl](http://czystepowietrze.gov.pl) skazany adres informacji dostępny jest na Platformie sprawozdawczej POP województwa podkarpackiego link do strony: [podkarpackie.raport-pop.pl](http://podkarpackie.raport-pop.pl).

## AKCJA

**Porozmawiajmy  
o klimacie!**

► TEKST: UMIG LESKO

**Gmina Lesko jako jedna z czterech gmin w Polsce, weźmie udział w pilotażowym projekcie ogólnopolskim „Narada Obywatelska o Klimacie”. – Mamy nadzieję, że dzięki temu w naszej gminie uda się wypracować proekologiczne zachowania, które będą przykładem dla innych samorządów – mówi Adam Snarski, burmistrz Leska.**

**M**iasto i Gmina Lesko zgłosiła swój udział do pilotażowego programu „Narada Obywatelska o Klimacie”. Do udziału zgłosiły się 24 gminy z całej Polski, a organizatorzy do udziału zaprosili cztery samorządy: Cieszyn, Michałowice, Lesko i Świdwin. Organizatorom, chodziło o to, by wybrane podmioty stanowiły grupę 4 gmin zróżnicowanych pod względem: typu (gmina miejska, miejsko-wiejska, wiejska), wielkości populacji, położenia geograficznego, zamożności (dochód gminy/1 mieszkańca), doświadczenia w działaniach partycypacyjnych, problemów środowiskowych, dokumentów strategicznych, które lokalne władze chcą zaktualizować lub stworzyć z udziałem mieszkańców oraz motywacji zgłaszających.

Narada Obywatelska o Klimacie w naszej gminie zagości już wiosną. Mieszkańcy spotykają się na kilkugodzinnych spotkaniach przez 3 dni, by podjąć decyzję w sprawie gospodarki niskoemisyjnej.

– Rekomendacje, które uchwalą narada, zostaną przekazane władzom do wdrożenia, by lepiej zaadaptować gminę Lesko do zmian klimatu. Nasza gmina będzie wzorem dla innych samorządów, które w przyszłości będą chciały zorganizować podobne przedsięwzięcie – wyjaśnia Adam Snarski, burmistrz Leska.

Gmina Lesko została zrekrutowana do projektu „Narada Obywatelska o Klimacie” prowadzonego przez Fundację Pole Dialogu i Instytut na rzecz Ekorozwoju, który realizowany jest z dotacji programu Aktywni Obywatele – Fundusz Krajowy, finansowanego z Funduszy EOG.

W każdym z zakwalifikowanych do programu samorządów, zostaną przeprowadzone procesy konsultacji dokumentów strategicznych (Planów Gospodarki Niskoemisyjnej, Miejskich Planów Adaptacji, Programów Ochrony Środowiska, Programów Ograniczenia Niskiej Emisji lub innych) z wykorzystaniem metody sądów (narad) obywatelskich.

**Czym jest narada  
obywatelska?**

Narada obywatelska to narzędzie angażowania mieszkańców we współdecydowanie o przyszłości ich społeczności, w ramach którego przez kilka dni spotykają się oni, by najpierw wspólnie z ekspertami zgłębić wiedzę w temacie będącym przedmiotem spotkania, a następnie podyskutować o swoich wnioskach, przemyśleniach. Obrady, w których bierze udział kilkanaście losowo dobranych osób, kończy podjęcie decyzji – rekomendacji dla lokalnych władz, które zobowiązują się do wdrożenia w życie proponowanych przez mieszkańców zmian. Co ważne, uczestnicy takich spotkań dobierani są losowo – z chętniej grupy osób wyłaniana jest grupa, która w jak największym możliwym stopniu odpowiada strukturze demograficznej gminy. Oznacza to, że w naradzie obywatelskiej wezmą udział zarówno kobiety, jak i mężczyźni, osoby starsze i młodsze w proporcjach odzwierciedlających charakterystykę lokalnej społeczności.

W Naradzie Obywatelskiej o Klimacie wszyscy uczestnicy otrzymają również wynagrodzenie za udział w spotkaniach. Obrady narady będą prowadzone przez bezstronnych moderatorów.

**Co oprócz narady  
wydarzy się  
w naszej gminie?**

Spotkania narady poprzedzi sondaż świadomości klimatycznej mieszkańców gminy Lesko połączony z pierwszym etapem rekrutacji uczestników do narad – online i w wersji papierowej, w formularzach dystrybuowanych na terenie gminy. Organizatorzy

projektu, w którym bierze udział gmina (Fundacja Pole Dialogu i Instytut na rzecz Ekorozwoju) przeprowadzą również ekspercką diagnozę polityk lokalnych i zdefiniowanie kluczowych zagadnień dla narady, co pozwoli na merytoryczne poprowadzenie spotkań pod kątem gospodarki niskoemisyjnej.

**Co po naradzie?**

Podczas organizacji narad w 4 gminach (w tym w gminie Lesko) zostaną zebrane doświadczenia samorządów bardzo różniących się od siebie wielkością, położeniem, zamożnością, doświadczeniem w działaniach partycypacyjnych oraz problemami środowiskowymi. Pozwoli to organizatorom (Fundacji Pole Dialogu i Instytutowi na rzecz Ekorozwoju) wypracować wnioski i materiały, które przydadzą się większej liczbie polskich samorządów w planowanym II etapie projektu (podczas Ogólnopolskiej Narady Obywatelskiej o Klimacie). Od jesieni organizatorzy mają bowiem zamiar wesprzeć aż 20 innych samorządów w przeprowadzeniu kolejnych narad o klimacie. Docelowej dwudziestce będzie łatwiej przeprowadzić ten proces – samorządy będą mogły wzorować się na pilotażowych doświadczeniach, między innymi Gminy Lesko.

Chciałbyś wziąć udział w Naradzie Obywatelskiej o Klimacie? Już niebawem przedstawimy więcej informacji na temat rekrutacji oraz sondażu. Zachęcamy do śledzenia aktualności na stronie gminy oraz na stronach organizatorów:

Fundacja Pole Dialogu:  
[poledialogu.org.pl/narada-obywatelska-o-klimacie/](http://poledialogu.org.pl/narada-obywatelska-o-klimacie/)



**SPORT**

► TEKST: OPRAC. P.B.  
ZDJĘCIE: UKS AQUARIUS LESKO

**Zawodnicy UKS Aquarius Lesko, w sobotę 12 marca wzięli udział Mistrzostwach Okręgu Podkarpackiego Dzieci w Nowej Dębie. Nasi zawodnicy w klasyfikacji po raz pierwszy medalowej zajęli 3 miejsce!**

Zawodnicy z leskiego klubu pływackiego UKS Aquarius Lesko, na zawody do Nowej Dęby ruszyli wcześniej rano, bo większość drużyny musiała wstać już o godz. 5:30. Jak widać po wynikach, wczesna pobudka nie przeszkodziła im jednak w zdobywaniu medali. – Cała drużyna pokazała się z bardzo dobrej strony pływackiej i ku mojej radości, dzieciaki biły rekordy życiowe raz za razem – chwali swoich zawodników trener zespołu Piotr Roszniowski Bury.

W leskiej drużynie najlepszy wynik medalowy osiągnęła Maria Menet, zdobywając 3 złote medale, 1 srebrny i 1 brązowy. To dało jej 2 miejsce w klasyfikacji generalnej najlepszych zawodniczek zawodów. – I tu muszę przyznać, że po raz pierwszy spotkałem się w swojej trenerskiej karierze z tym, że zawodniczka z takim uśmiechem płynęła swoje koronne długie starty, z basenu na basen nakręcając się i przyspieszając. Dla mnie to był wspaniały widok – cieszy się trener.

Kolejną dobrze punktującą zawodniczką w ostatnich zawodach, o której wspomina trener Aquarius, była Milena Mille. Milena wspólnie z Marysią ścigała się na podobnych dystansach. Dziewczyny pozytywnie nakręcały się nawzajem i wspierały w zdobywaniu coraz lepszych wyników. Milenka, również jak Marysia przywołała 5 medali w tym 2 złota i 3 srebra. – Dla mnie przyjaźń tych dwóch dziewczynek naprawdę robi wrażenie. W wodzie jedna drugiej

## Sukcesy Aquariususa w Nowej Dębie!



nie odda centymetra pływalni. Walczą do samego końca, a po dopłynięciu zawsze znajdują czas na wzajemne wsparcie i gratulacje – opowiada Piotr Roszniowski Bury.

Kolejnym medalistą z leskiego klubu został Mateusz Michenko, który w wyścigu na 50 m stylem motylkowym zdobył brąz. – Trzeba przyznać, że Mateusz w ostatnich miesiącach poczynił wielkie postępy. Wałkowaliśmy ciągle te same elementy, co obfitowało w jego kolejnych rekordach życiowych – ocenia start kolejnego zawodnika trener. – Bardzo fajnie pływali również pozostali zawodnicy – Mateusz Orłowski i Zofia Florczak, którzy ciągle gdzieś ocierali się o medal, chociaż ostatecznie tych medali nie zdobyli. Na moją pochwałę zasługuje tu jednak ich wola walki, która była wielka

w porównaniu do wcześniejszych zawodów.

Dodatkowo z udanym startem na swoich pierwszych Mistrzostwach Okręgu Podkarpackiego Dzieci, zmierzili się Antek i Aleksandra, którzy również bili lub ustanawiali swoje nowe, pierwsze rekordy życiowe na poszczególnych dystansach. Jak dodaje trener – liczymy na dalszą zaciętość w dążeniu do pływackiej doskonałości.

Dla UKS Aquarius Lesko, były to pierwsze Mistrzostwa Okręgu Podkarpackiego, w których w klasyfikacji medalowej zajęli 3 miejsce! – Najwyższe dotąd wyniki Marysi i Mileny pokazują, że nawet w małym Lesku znajdują się talenty pływackie. Warto inwestować w leskie pływanie, które latami było niedoinwestowane – dodaje trener.

**SPORT**

## Pierwszy Wiosenny Turniej Piłki Siatkowej

► TEKST I ZDJĘCIE: UKS SAN LESKO

**UKS San Lesko został zwycięzca Pierwszego Wiosennego Turnieju Piłki Siatkowej. Organizatorzy informują, że rywalizacja utrzymywała się na bardzo wysokim poziomie.**

W sobotę 12 marca w hali SP Lesko, rozegrano Pierwszy Wiosenny Turniej Piłki Siatkowej. Rywalizowało pięć seniorskich drużyn reprezentujących: UKS San Lesko, Later „GOSiR” Rymanów, Lesan Sanok, Volley Team Sanok oraz Mansard Sanok.



Zawody rozgrywano systemem „każdy z każdym”. W każdym zespole występować musiała co najmniej jedna zawodniczka.

Rywalizacja stała na wysokim poziomie. Brał w nim udział wielu zawodników z „przeszłością” ligową oraz reprezentujących obecnie TSV Sanok – pierwszoligową drużynę podkarpacką.

Po zaciętych meczach wyłoniono zwycięzcę, którym okazał się UKS San Lesko. Drugie miejsce przypadło drużynie z Rymanowa na ostatnim stopniu podium znalazła się drużyna Lesan Sanok.

W imieniu klubu UKS San Lesko dziękujemy firmie „Bar u Stasi”, Janowi Dziadoszowi oraz Sylwii i Bernardowi Gunia za pomoc w organizacji turnieju.

**SPORT**

**SANOVIA LESKO**  
**SEKCJA KOBIECEJ**  
**PILKI NOŻNEJ**

**NABÓR DO DRUŻYNY KOBIEC SANOVII LESKO**

**TRENINGI PROFESJONALNY SPRZĘT WYSTĘPY W 3 LIDZE PRZYJAZNA ATMOSFERA**

ZAPRASZAMY DZIEWCZYNY I KOBIECZY UKRAINY NA BEZPŁATNE ZAJĘCIA PIĘKARSKIE

SZCZEGÓŁY:  
MESSENGER KLUBOWY  
tel. 727020098  
mail: sanovia@onet.pl

**ZABAWA, UŚMIECH, SPORTOWA PRZYGODA**

**Szkołka Piłkarska „WILCZKI” LESKO**

**SOLIDARNI Z UKRAINĄ**

**Darmowe zajęcia dla dzieci i młodzieży z Ukrainy**

Kontakt: roczniki 2009-2011 tel. 698 005 151, roczniki 2012-2014 tel. 662 493 531, roczniki 2015-2017 tel. 605 125 673

**REKLAMA**

**FIRANY - ZASŁONY**  
- Agnieszka Hajzler -

- projektowanie i aranżacje okien
- szycie firan, zasłon, lambrekinów
- usługi i przeróbki krawieckie

☎ 783 740 230  
✉ [kandk.uslugi@gmail.com](mailto:kandk.uslugi@gmail.com)

Plac Konstytucji 3-go maja 16, 38-600 Lesko  
ul. Rynek 1, 36-200 Brzozów

**Delikatesy Piotruś Pan LESKO**  
ul. Parkowa 2, 38-600 Lesko

**ZAPRASZAMY:**  
poniedziałek-sobota  
6:00-21:30  
niedziela handlowa  
8:00-20:00  
[www.piotruspan.pl](http://www.piotruspan.pl)

**HOTEL RESTAURACJA**  
„SZELCÓW”  
ul. Piłsudskiego 37  
38-600 Lesko  
tel. (0-13) 469-60-80  
[www.szalc.eu](http://www.szalc.eu)

Organizujemy: przyjęcia weselne, przyjęcia komunijne, bankiety, imprezy okolicznościowe.

Piekarnia-Cukiernia „Szalców” Lesko Spółka Jawna Halina, Andrzej, Maria, Romualda Szalc ul. Przemysłowa 2, 38-600 Lesko



## AKCJA

► TEKST: P.B.  
ZDJĘCIA: SCHRONISKO  
WESOŁY KUNDELEK

# Wesoły Kundelek ruszył z pomocą

**Ostatnio do leskiego schroniska dla psów „Wesoły Kundelek”, trafiło wiele zwierząt z Ukrainy. Dodatkowo pracownicy schroniska zaangażowali się w pomoc zwierzętom, które wciąż znajdują się w Ukrainie. Zbierają pieniądze oraz karmę, którą później przekazują na teren działań objętych wojną.**

Pracownicy leskiego schroniska w akcję pomocową zaangażowali się od pierwszych dni wojny. Trzeba było zorganizować nie tylko karmę – którą liczy się już w tonach, ale też i transport

do schroniska we Lwowie oraz dodatkowe budy, w których mogą schronić się zwierzęta, które już trafią do Leska.

Z pomocą wolontariuszom działającym w schronisku ruszyli więc mieszkańcy gminy Lesko oraz organizacje pozarządowe z Polski i z zagranicy. Dodatkowe budy dla zwierząt zrobili osadzeni w Zakładzie Karnym w Uhercach Mineralnych, a karma dla ukraińskich zwierząt trafia nie tylko od osób prywatnych ale również ze szkół. Jak informują pracownicy schroniska wielu zwierzętom udało się znaleźć nowe domy w Polsce i za granicą, m.in. we Francji, Wielkiej Brytanii czy w Belgii.

Wyjątkową akcją było sprowadzenie do Leska psiaków ze schroniska

dla zwierząt w Korosteniu, które zostało zbombardowane i doszczętnie zniszczone. „Właścicielka uciekła z większością psów i kotów, ale nie wszystkie udało się uratować. Do nas trafiło 20 przestraszonych psów i 2 koty. Szczeniaczki już widzieliście, nawet szybko udało się znaleźć chętnych na nie, pozostałe czekają jeszcze u nas. Właścicielka wraz ze swoimi 3 psami zamieszkała nieopodal i będzie odwiedzała swoje psy. Dziękujemy właścicielom Uherzanki za darmowe schronienie i nakarmienie Ines oraz Andrejsowi i Tatyannie z Białorusi z Petsitters.pl za dostarczenie tych psiaków do nas” – czytamy na FB schroniska.

Jak zaznaczają pracownicy Kundelka – nikt im nie każe udowadniać,



▲ Dla psów, które do Leska trafiły z Ukrainy trzeba było zrobić dodatkowe budy

## INFORMACJE

**III Leski Jarmark WIELKANOCNY**  
08-09.04.2022

Patroni medialni:  
ECHO BIESZCZADÓW  
KORSO.pl  
wBieszczady.pl  
gospodarka Podkarpacka.pl  
PULS PODKARPACIA  
STOWICA BIESZCZAD

ARTYŚCI, RZEMIEŚLNICY  
TWÓRCY LUDOWI  
SZKOŁY KOŁA GOSPODYŃ  
PRODUCENCI DEKORACJI  
PRODUCENCI NATURALNEJ ŻYWNOCISCI

**ZAPRASZAMY**  
PLAC PUŁASKIEGO  
I ULICE PRZYLEGŁE

Jarmark czynny:  
Piątek: 10.00 - 16.00  
Sobota: 9.00 - 15.00

**BIESZCZADZKI DOM KULTURY**  
BIESZCZADZKI DOM KULTURY W LESKU ZAPRASZA

DO ZGŁASZANIA SWOICH PRAC NA WYSTAWIE W GALERII SZTUKI SYNAGOGA

**ARTYSTÓW SZTUK PLASTYCZNYCH Z REGIONU BIESZCZAD**

**BIESZCZADZKIE ZADUMANIA 2022**

ORGANIZATOR WYSTAWY SKONTAKTUJE SIĘ Z WYBRANYMI ARTYSTAMI PO 10 KWIEŚNIA 2022 R. PRZY PRZYJĘCIU PRAC SPISANA ZOSTANIE UMOWA KOMISU. SZCZEGÓŁY UMOWY WRAZ Z REGULAMINEM DLA WYSTAWCÓW BĘDĄ WYSŁANE MAILEM LUB BĘDĄ DO WGLĄDU W SEKRETARIACIE BDK PRZY UL. KOŚCIUSZKI 7 W LESKU.

Wystawa zwyczajowo otwarta jest od 1 maja do 15 października. O wszelkich zmianach spowodowanych siłą wyższą, na które organizator nie ma wpływu będziemy informować wszystkich wystawców.

Więcej informacji:  
13 469 66 82 – Dyrektor BDK  
lub 882 455 342 – Opiekun Wystawy

TEMATYKA PRAC POWINNA NAWIĄZYWAĆ DO TYTUŁU WYSTAWY. ZE WZGLĘDU NA OGRANICZONĄ PRZESTRZEŃ WYSTAWIENNICZĄ BDK ZASTRZEGA SOBIE PRAWO WYBORU PRAC ORAZ FORME EKSPOZYCJI.

Serdecznie zapraszam  
Dyrektor BDK  
Agnieszka Nanaszko

że byli na granicy i pomagają. „Dziękujemy, Wam Wszystkim, którzy wierzą nam na słowo. Dziękujemy” – piszą w poście na FB.

Nie wszystkie zwierzęta, które trafiły do leskiego schroniska z Ukrainy nadają się od razu do adopcji, chociaż większość to bardzo przyjazne, kontaktowe istoty, które w sekundach nawiązują relację z człowiekiem. Niektóre są w złym stanie psychicznym i wymagają długiego

czasu na aklimatyzację, a nawet pracy behawiorysty. Są przestraszone, broniące się zębami przed jakimkolwiek kontaktem z człowiekiem. „Psiaki, które na widok człowieka chowają się w najdalszy kąt budy. Jest to straszne, bo chcemy pomóc, a tu taki efekt. Ale jesteśmy cierpliwi i każda najmniejsza zmiana w zachowaniu psów daje nam motywację do dalszej pracy. Zatem trzymajcie kciuki, a My bierzemy się do roboty”.



## ▲ Svieta

## Svieta

Uroczą istotką zza wschodniej granicy, spogląda już optymistycznie w przyszłość, bo o tym co się wydarzyło chce zapomnieć. Suczka, w wieku około 4 lat, wagowo 9 kg i 40 cm. Niewielka, nieco lękliwa, ale łagodna sunia. Przy delikatnym podejściu do niej, czyli czułości w dotyku i w głosie, Svieta przełamuje obawy. Wówczas daje się poznać jako miła, spragniona zainteresowania, towarzysztwa ludzkiego.

Spacer z nią to sama przyjemność, choć chwilami nie może zdecydować się gdzie ma podążać i kręcić się z jednego miejsca w drugie. Bezkonfliktowa, spokojna i pogodna. Akceptuje inne psy i koty, choć niektóre lubi pogonić. Nie wiemy od czego to zależy, ale wszystko w formie zabawy. Idealna do domu, na kanapę, do przytulania jako największy przyjaciel. **Polecamy do adopcji!**

Każdy kto chce finansowo wspomóc Wesołego Kundelka w ratowaniu zwierząt z Ukrainy może wpłacać pieniądze na konto (Tytuł: Ukraina):

37 8642 1012 2003 1218 5504 0001

REVOLUT LT91 3250 0396 8995 2576

oraz PAYPAL fundacjawesolykundelek@gmail.com